

Andrzej Domagalski

## Kołysanka dla Agnieszki

nad twoją kosmatą główką  
szybuje ołowiany anioł snu  
ciut ciut większy od ciebie  
zawisa na twoich powiekach  
niby na gałęziach bzu  
oczka ci się już kleją  
lecz ty jeszcze zerkasz  
ukradkiem po pokoju

zaśnij mała słodyczko  
oczka zamknij do jutra  
koty już drzemią w trawach  
i tylko myszy buszują samopas  
anioł mało cierpliwy  
mocno już chrapie  
a ty jeszcze nie  
zaśnocka szarobura kocica  
naślata na twoją główkę  
roje błyszczących gwiazdeczek  
dalekie bajki czary i baśnie  
wzywają ciebie w podróż na gapę  
więc śpij i śnij o jutrze  
mała słodyczko



Fot. Stanisław SROKA

## ZESPÓŁ INTERWENCYJNY NA WIELKICH PIECACH

Tym razem wiadomość rozeszła się po Wielkich Piecach: pracowników tego zakładu będzie przyjmował w sprawie skarg i zażaleń zespół interwencyjny nr 1 Kombinatu HiL w składzie: członek KC PZPR, I sekretarz KF Kazimierz Miniur, dyrektor naczelny huty dr inż. Eugeniusz Pustówka.

## DYŻUR

Zespołowi towarzyszył asystent dyrektora mgr Janusz Bieleń, skrzętnie notując wszelkie zgłoszone sprawy oraz postanowienia.

Z początku nie nie zapowiadało, że dyżur interwencyjny będzie miał aż takie powodzenie. Na korytarzu przed siedzibą Komitetu Zakładowego PZPR zebrała się garstka ludzi czekających na rozmowę. Potem napływ interesantów trwał non stop przez kilka godzin.

Janina K. pracuje w starej Aglomerowni jako magazynierka: przyszła prosić o pomoc w sprawie płacowej. Zarabia 54 zł/godz. Jest chora na serce i stawy. Wkrótce wybiera się na rentę inwalidzką, ale z taką płacą? Mówi: co ja pocznę, zarabiam nie więcej niż 16 tys. zł miesięcznie. Będę klepać biedę...

Dyrektor i I sekretarz wysłuchują cierpliwie argumentów tej kobiety. Tłumacza, że praca pracy w wydziale nierówna. Muszą być różnice. Wnikliwie rozpatrzą sprawę. Odpowiedź otrzyma pani do dwóch tygodni — mówią.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Wstatnia niedziela maja była dniem tradycyjnego Święta Ludowego połączonego z obchodami 90. rocznicy powstania ruchu ludowego. Uroczystości związane z tym świętem odbywały się na terenie całego kraju — główne obchody na stadionie w Rzeszowie

W czwartek 23 bm. odbyła się w Teatrze im. Słowackiego uroczysta akade-

## Ludowcy świętowali w Wolicy

mia, a w niedzielę miejscem spotkania ludowców z Nowej Huty było jedno z jej rolniczych osiedli — Wolica. Na co dzień Nowa Huta kojarzy się przeciętnemu mieszkańcowi głównie z przemysłem i wielkomiastowym ruchem, a już kilka kilometrów za miastem znajdują się duże ilości ziemi uprawnej. To tutaj produkuje się znaczną część tego, co kupujemy później w naszych sklepach. Nic więc dziwnego, że miejscowi działacze zadbałi o należyta oprawę swojego święta, na które zaproszono m. in. naczelnika dzielnicy Zdzisława Zarębę, I sekretarza KD PZPR Zdzisława Kosińskiego, przewodniczącego DRN Edwarda Cisowskiego, przewodniczącego RD PRON Jana Kucharskiego.

Prezes DK ZSL Mieczysław Barszczak przedstawił historię ruchu ludowego i zadania, jakie stoją przed tą organizacją na przyszłość. Następnie wiceprezes KK ZSL prof. Mieczysław Chowaniec poruszył problemy, z jakimi boryka się dzisiejsza wieś i na tym tle ich sukcesy w produkcji rolnej. W trakcie spotkania wyróżniającym się działaczom ludowym wręczono listy gratulacyjne.

Na zakończenie części oficjalnej w imieniu władz dzielnicy I sekretarz

CIĄG DALSZY NA STR. 2

ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 22 (1466) 1985-05-31 Cena 5 zł

# MOLOCH

- Cała surówka na konwertory.
- Szósty marten zaczął ładować wsad.
- Trzeba zrobić 28 wytopów na konwertorach. Nie ma rady.
- Startowali z pustymi mieszalnikami. Na razie „zjadają” na bieżąco to co Wielkie Piece robią.
- Panie Zygumcie, niech pan „doi” Wielkie Piece. Byle nie za mocno.
- Mogą się jeszcze przydać — konkluduje pan Zygmunt.

## Rada Pracownicza o ochronie środowiska

28 maja odbyło się posiedzenie Rady Pracowniczej Kombinatu HiL. Temat obrad: ocena skuteczności działania na rzecz ochrony środowiska w latach 1984-85 oraz zamierzenia na lata 1986-90. Drugi temat podjęty na tym posiedzeniu to opinia Rady Pracowniczej w sprawie deklaracji „Kombinat HiL w Narodowym Czynie Pomocy Szkole”.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Plenum RD PRON

RADA DZIELNICOWA PRON w naszej dzielnicy odbyła 28 maja 1985 r. posiedzenie plenarne na temat: „Baza, potrzeby i możliwości w zakresie działalności społeczno-wychowawczej, kulturalno-oświatowej i sportowo-rekreacyjnej na terenie Nowej Huty”.

Wprowadzenie do tak obszernej tematyki dokonała wiceprzewodnicząca Rady Krystyna Iwanicka. Zwróciła w nim uwagę na powierczość przebiegu różnych raportów, nie zagłębiała się

## O POTRZEBACH DZIECI

w przedstawienie danych liczbowych w szczegółach, gdyż to jest do wglądu w materiale źródłowym opracowanym przez komisję. Z danych nowohuckich każdy mógł zapamiętać, iż w Nowej Hucie, liczącej ok. 220 tys. mieszkańców, aż połowa to ludzie do 29 roku życia. W najtrudniejszej sytuacji są dzieci wieku przedszkolnego i młodzież szkolna, nie wspominając o tragicznej wręcz sytuacji noworodków, które wraz z matkami muszą opuszczać szpital po dwóch dobach. Dzielnica boryka się z rosnącym wciąż wyżym demograficznym, a więc za tym idącym deficytem miejsc w

CIĄG DALSZY NA STR. 5



DNI  
NOWEJ  
HUTY  
'85

księgarnie z dzielnicy. Zjawili się też pisarze. Swoje książki podpisywali: Anna Kajtochowa, Jerzy Harasymowicz, Julian Kawalec, Janusz Roszko, Stanisław Franczak, Stanisław Sta-

CIĄG DALSZY NA STR. 9



Fot. Stanisław GAWLIŃSKI

◆ **ODRABIANIE ZALEGŁOŚCI.** Do 27 maja załoga Walcowni Zgniatacza odrobiła znów sporo strat. Plan produkcji kęsisk wykonała w 104 proc. dając dodatkowo ponad 5,5 tys. ton tych półproduktów, plan produkcji kęsów — w 102 proc., dodatkowa produkcja wyniosła 2,6 tys. ton. Dobrze spisała się załoga Oeynkowni Blach: plan wykonała w 105 proc., uzyskując dodatkowo 600 ton blachy.

◆ **PLAN W 100 PROC.** Wykonali go załogi: Wydż. Szamotowego ZO, Odlewni Staliwa, Wydż. M-3 w produkcji ogółem i WKS.

◆ **POZOSTALI W TYLE.** Nie wykonała planu załoga Wielkich Pieców (99 proc. zadań, niedobór 2,8 tys. ton surowki). Pozostała w tyle załoga Walcowni Gorącej Blach (99 proc. planu, niedobór — 1500 ton blachy). Nie wykonała także zadań załoga Wydż. Rur Zgrzewanych (95 proc. planu, niedobór — 330 km rur stalowych).

◆ **SILOWNIA W CZOŁÓWCE.** Plan produkcji energii elektrycznej został wykonany w 127 proc. Do sieci elektrycznej Kombinatu HiL popłynęła dodatkowa energia elektryczna wyrażająca się 7672 megawatogodzinami.

◆ **REMONTY.** 27 bm. trwał remont konwertora nr 3, Walcowni Drutu, odbywał się także remont kotłowni nr 2 i 7 Siłowni.

◆ **DODATNIE SALDO.** Do 28 maja przyjęto do huty 363 nowych pracowników, w tym samym czasie odeszło z pracy 358.

◆ **SPOTKANIE Z MŁODZIEŻĄ.** Klub Oficerów Rezerwy LOK Kombinatu HiL ponownie zorganizował spotkanie z młodzieżą szkolną Zasadniczej Szkoły Zawodowej (prelekcję o zwycięstwie nad faszyzmem niemieckim wygłosił prezes klubu kpt. rez. Tadeusz Kijowski). Uczestniczyło 292 uczniów. Następnie odbyły się wycieczki młodzieży do jednostek 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej, gdzie zwiedzono sale tradycji i obejrzano sprzęt wojskowy.

◆ **POZDROWIENIA Z KUWEJTU.** Miły dowód pamięci w postaci barwnej widokówki otrzymaliśmy z Kuwejtu. Pozdrowienia przysłał nam Zenon Baran, b. trener piłkarzy Hutnika. Kibicom naszej piłkarskiej drużyny życzył on upragnionego sukcesu i wejścia piłkarzy KS Hutnik do I Ligi.

◆ **ZAGRANICZNE WOJAZE.** Pozdrowienia z zagranicznych wojaży nadesłała redakcji również członkowie Zespołu Góralskiego „Hamernik” oraz członkowie Zespołu Tańca „Nowa Huta”. Oba zespoły koncertowały w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

◆ **ZNÓW MILIONY** za postój wagonów PKP. W ostatnim czasie powiększył się znów średni czas postoju wagonów PKP na terenie huty. Limit wynosi 13,95 godz. A jak było? 26 bm. średni czas postoju wyniósł 30,3 godz. — kara umowna 945,510 złotych, 27 bm. — 34,6 godz. — kara umowna 997,890 złotych, 28 bm. — 1.089,330 złotych!

**Z ORBISEM NAD BALATON I DO JUGOSŁAWII**

PBE „Orbis” oddział Nowa Huta prowadzi sprzedaż miejsc czasowych 8- i 15-dniowych nad Balatonem w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu. Ponadto 7- i 12-dniowe indywidualne pobyty (tzw. wouchery) w Jugosławii w miejscowościach Bar i Petrovic w lipcu, w sierpniu i we wrześniu. Liczba miejsc ograniczona.

**OGŁOSZENIA**

Zgubiono prawo jazdy nr 13 550 wydane przez Wydział Komunikacji w Jaworznie na nazwisko Irena Zięba, zam. w Jaworznie, ul. Kolejarzy 2/3.

Właściciel taksówki nr 5657 Jacek Cichy zgubił karty paliwowe. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą.

Zgubiono prawo jazdy na nazwisko Edward Sagan wydane przez Wydział Komunikacji Nowa Huta.

Inż. **MIECZYSLAWOWI PRYTCE** z powodu śmierci Matki wyrazy współczucia składają Kolektyw Kierowniczy ZB oraz Koleżanki i Koledzy.

Koleżance **Helenie KARPALE** składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Matki. Koleżanki i Koledzy z **IU**

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

W pierwszej z tych spraw Rada Pracownicza podjęła uchwałę stwierdzającą, że:

◆ **NALEŻY UTRZYMAĆ** w mocy wnioski i uwagi zawarte w poprzedniej uchwale Rady na temat ochrony środowiska z 22 września 1984.

◆ **RADA PRACOWNICZA** zobowiązuje dyrektora naczelnego Kombinatu HiL do podjęcia intensywnych działań w celu uzyskania dla huty niezbędnych środków finansowych oraz potencjału wykonawczego dla realizacji programu ochrony środowiska w latach 1986—90. Ponadto — do przedstawienia komplek-

sowej analizy programu zagospodarowania odpadów produkcji hutniczej wnosząc jednocześnie zintensyfikowanie bieżącej eksploatacji odpadów poprzez przeprowadzenie odpowiednich działań techniczno-organizacyjnych.

◆ **KOLEJNA SPRAWA** wynikająca z uchwały: należy spowodować pełną realizację ustaleń Komisji Rządowej w zakresie jakości węgla spalanego w kotłach Siłowni HiL. Należy również przyspieszyć opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych (ZTE) dotyczących modernizacji elektrofiltrów przy kotłach nr 5 do 7 Siłowni oraz przedstawić Radzie Pracowniczej harmono-

gram realizacji zadań inwestycyjnych.

Jeżeli chodzi o wspomnianą wcześniejszą deklarację, Rada nie podjęła decyzji, wydała natomiast opinię w oparciu o przedstawiony jej materiał Dzielnicowego Społecznego Komitetu Czynu Pomocy Szkole. Rada Pracownicza postanowiła, że kombinat w pełni włączy się w nurt tego czynu deklarując na rzecz Społecznego Komitetu w Nowej Hucie — pomoc finansową, materiałową i usługową; zakres oraz wielkość tej pomocy zostanie określona na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Pracowniczej Kombinatu HiL, po wcześniejszym rozeznaniu potrzeb.

**KRONIKA ZBoWiD**

**Kombatanci w Jaślanach**

**Rzecznik Prasowy DN informuje...**

W ładny, słoneczny dzień, 15 maja 1985 roku, wyjechała kombatanka delegacja Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina na Rzeszowszczyznę do małej wioski — Jaślany, z którą od wielu lat ma stałą i systematyczną łączność.

W roku 40-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem władze gminne, kierownictwo szkoły podstawowej, młodzież szkolna i pozaszkolna oraz starsze społeczeństwo zorganizowały duże spotkanie, można powiedzieć — wiec gminny oraz apel ku czci poległym żołnierzom września z Armii Kraków. Apel odczytał uczestnik walk na tym terenie, żołnierz września, kombatant — hutnik kol. Tadeusz Kuśniercz. Z prelekcją i wspomnieniami do zebranych wystąpił żołnierz września z Armii Kraków, bardzo ciężko ranny w okolicach Jaślan, zasłużony kombatant — hutnik, który przepracował w życiu swoim zawodowo jako tokarz i wytaczacz 47 lat, w tym w KM HiL 30 lat, inwalida wojenny I grupy z kampanii wrześniowej, znany działacz ZBoWiD, związków inwalidów wojennych, kol. Zdzisław Czarnota. Swym wystąpieniem bardzo płomiennym i żarliwym wzruszył zebranych do łez i głębokiej zadumy. Mówił Czarnota o własnych refleksjach z tamtych lat jak on i jego koledzy walczyli, jak społeczeństwo Jaślan i okolic pomagało wojsku polskiemu walczącemu z nierównym wrogiem — najeźdźcą. Żołnierzom dawano jeść, pić, udzielano pierwszej pomocy rannym, dodawano otuchy i płakano nad losem walczącego żołnierza.

Pod koniec spotkania społeczeństwo Jaślan udało się na miejscowy cmentarz, na którym również są groby żołnierzy września Armii Kraków, by złożyć kwiaty, zapalić znicze i oddać hołd bohaterom tamtych lat.

**40 rocznica zwycięstwa nad faszyzmem**

21 maja br. w ramach obchodów 40-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem Koło ZBoWiD i kierownictwo administracyjno-polityczne Zakładu Walcowni Blach Zimnych zorganizowali spotkanie kombatantkie, na które zaproszono szeroki aktywny skład oraz młodzież. Spotkanie, któremu przewodniczył prezes Koła ZBoWiD Zygmunta Jakubowski, odbyło się w miłej i serdecznej atmosferze. Z przemówieniami okolicznościowymi wystąpili: kierownik zakładu mgr inż. Ryszard Klusek, prezes Koła ZBoWiD Zygmunta Jakubowski, sekretarz KZ PZPR Franciszek Sterowicz, przewod-

niczący związków zawodowych NSZZ, przedstawiciel młodzieży zakładu ZSMP oraz prezes Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HiL mgr Władysław Michalski, który poinformował zebranych o przebiegu VII Kongresu Kombatantkiego, którego był delegatem. Pod koniec spotkania młodzież szkolna wystąpiła z programem artystycznym. Na zakończenie kierownictwo zakładu zorganizowało przyjęcie. Kombatanci opowiadali o swych wrażeń w czasie wojny, kierownictwo administracyjne, KZ PZPR, młodzież i związki zawodowe o problemach aktualnych zakładu. **ALOJZY MISZTA**

**NSZZ w sprawie garaży**

Wielu pracowników huty, właścicieli samochodów stara się o przydział boksu garażowego lub o uzyskanie możliwości wybudowania garażu z blachy. Istnieje w tej sprawie sporo różnych opinii, załoga wnosi sporo uwag i zastrzeżeń. W tej sytuacji organizacja związkowa huty wzięła w swe ręce sprawę weryfikacji zasadności dotychczasowych przydziałów. Zamierza ona również patronować

sprawie budowy nowych bokсів na obrzeżu huty, od centrum administracyjnego w kierunku Zakładu Koksochemicznego. Przygotowywane są dwa place pod budowę, a w planie, w pierwszym etapie, jest ponad 100 bokсів garażowych z blachy.

Wnioski wynikające z wspomnianej weryfikacji przydziałów będą gotowe za dwa tygodnie: wówczas przedstawimy je w „Głosie”.

**PO PROSTU CHCIEĆ...**

W październiku 1984 roku reaktywowano po dłuższej przerwie koło PTTK w DK — KH HiL. Wybrano wówczas nowy zarząd, sporządzono plan pracy oraz ustalono harmonogram wycieczek wypoczynkowych i krajoznawczych na rok 1985, czyniąc odpowiedzialnymi osobowo poszczególnych członków zarządu za każdą planowaną akcję. Przeprowadzono nabór nowych członków i aktualnie koło liczy 92 osoby.

Zorganizowano w ubiegłym roku wycieczkę do Łącka po tanię jabłka, w tym roku dwudniową wycieczkę do Zakopanego, Wieliczki i Wiśnicza, Sandomierza, z równoczesnym zwiedzaniem uroczego zamku w Baranowie, do doliny Prądnika, a w najbliższym czasie planowana jest 3-dniowa wycieczka do Warszawy.

Wycieczki te cieszą się dużą frekwencją wśród załogi i pomysłu, że głównie dzięki chęci i dużemu zaangażowaniu w tej pracy społecznej, przede wszystkim kol. Stanisława Oczonia, który jest przewodniczącym zarządu koła, kol. Halinie Szewczyk, kol. Bolesławowi Knadze, członków zarządu, można sprawić wiele radości i przyczynić się do aktywnego wypoczynku po pracy pracowników DKJ. Należy wyrazić

wyżej wymienionym duże uznanie za ten wkład społecznej pracy i mieć uzasadnioną nadzieję, że krąg działaczy społecznych w kole będzie po prostu większy osobowo.

A na marginesie, jest wśród uczestników wycieczek pewien niedosyt czasowy, bowiem wycieczka może w zasadzie trwać około 11 godzin (godzina na przyjęcie i zanie auto-karu przez kierowcę) i w rezultacie, jeżeli się wyjeżdża rano o godzinie 6.00, z powrotem przyjazd jest już około godziny 17.00, zwiedzanie, oglądanie czegośkolwiek jest robione w dużym pośpiechu, jest pewien wyczuwalny element napięcia i nerwowości wśród wycieczkowiczów. Niby wszystko jest ustalone i wyjaśnione, ale ludziom żal, no bo i koszty wycieczki obecnie niemałe (najczęściej są jeszcze zabierane na wycieczki dzieci), no a jeżeli w tym naszym zabieganym życiu codziennym wyrwie się ten jeden dzień na wyjazd, to chciałoby się jednak więcej zwiedzić i zobaczyć. Kompetentnym czynnikiem mimo aktualnych zarządzeń poddaje pod rozwagę i rozpatrzenie możliwość co najmniej dwugodzinnego przedłużenia czasu wycieczek w okresie letnim czerwiec—sierpień, a wdzięczność i uznanie wyjeżdżających będą zapewnione.

**ALEKSANDER GRZYBCZYK**

## Zespół Interwencyjny na Wielkich Piecach

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Wchodzi teraz grupa elektryków ze śpiakalni nr II, przyszli wprost ze stanowisk pracy. Delegują jednego, aby przedstawił ich sprawę. Chodzi o dodatkowy urlop zdrowotny. Pracują co najmniej od 20 lat. Inna brygada elektryków i dwie brygady mechaników — mają te dodatkowe urlopy, my nie. Jest nas w brygadzie 12 osób, niedużo. Praca w bardzo ciężkich warunkach, niezdrowa. Nawet suwnicowi mają, a my nie.

Dyrektor pyta, czy byli z tą sprawą u kierownika zakładu, czy napisali jakieś pismo. Nie zrobili tego, teraz chcieliby skorzystać z interwencji na samym szczycie.

Mają i inne sprawy, chodzi o winde w obiekcie nr 612 — nieczynna. Trzeba dźwigać do góry narzędzia o wadze 30 kg. Pytają o dodatek za pracę na wysokości. Nie dostają, a remontują mosty, pracują w pasach bezpieczeństwa. Interesuje ich także podział za nieobecnych — jest ich szóstka, a powinno być dziewięciu. Zgłaszają zastrzeżenia do sposobu obliczania „stażowego”: dlaczego liczy się od tak niskiej podstawy?

Tyle spraw, tyle różnych pytań i wątpliwości. Dyrektor wyjaśnia, tłumaczy, przekonuje, a w sukurs przychodzi mu Kazimierz Miniur. Rozmowy tych ludzi z najwyższego i najniższego szczebla w hucie słucham z zainteresowaniem. Jak to dobrze wiedzieć, co w trawie piszczy, co myśli załoga, jakie ma problemy? Ale jednocześnie złość mnie bierze, że tyle ciągle jest po prostu niedoinformowania. Czy akurat dyrektor naczelny największej polskiej huty musi wyjaśniać takie sprawy i tracić na to swój cenny czas? Dlaczego tych wszystkich informacji

nie otrzymali ci ludzie w swym wydziale, od swojego kierownika czy majstra? Czyżby nie odbywały się narady robocze?

Takich pytań będę miał w miarę trwania dyżuru znacznie więcej. I niestety nie znajdę na nie odpowiedzi.

Szatniarka z Wielkich Pieców — 30 lat pracy, w tym 17 w hucie. Przyszła ze sprawą płacową i mieszkaniową. Otrzymuje 51 zł/godz. — uważa jednak, że to mało. Jest po rozwodzie, mieszka z córką, która pracuje w DKJ. Jest im ciasno. Pani, owszem, przyznaje, że ma najwyższą stawkę wśród ko-

przypadkach, rozmowa. Dyrektor ma dobre podejście do ludzi, umie z nimi rozmawiać. Potrafi ich przekonać do swoich racji, a właściwie, nie do swoich, ale kombinatu, którym zarządza. Radzi aby o zamianę mieszkania po prostu wystąpić — szansa jest.

Przy okazji wychodzą inne sprawy: czy można dwukrotnie karać za to samo przewinienie? Pojawia się też kwestia, którą później wysuną wielokrotnie inni pracownicy: dlaczego garowych premiuje się od tonażu, a elektryków od ilości spustów? Tu interesy się rozchodzą i nic dobrego z tego nie wynika.

Mowa jest również o braku części zamiennych. Nie ma bezpieczników topikowych i z tego powodu wajuje się

# DYŻUR

je drutem. Nawet żarówek brakuje, ba — taśmy izolacyjnej. Jak w takich warunkach ma pracować elektryk?

Przychodzą następne trzy panie — dwie szatniarki i jedna posilkowa. Narzekają na płace, mają 49 zł/godz. Jedna z nich, bardzo elokwentna, nie dopuszcza koleżanek do głosu. Mówi: jak mam rozwozić posiłki wielkopiecownikom, nie mam ani wózka, ani baniaka. Termosy załatwił mi dopiero garowi. Borykam się z tym wszystkim, a płacę mam jeszcze niższą, tylko 45 zł/godz.

Szatniarki narzekają na ogromne trudności z utrzymaniem czystości. Na wielkich piecach jest brudno, ale jak umyć posadzki samą wodą? Nie mamy proszku, brakuje nawet ścierek.

Dyrektor i I sekretarz KF znów otrzymują „porcję” spraw, które trzeba będzie przekazać do załatwienia, kogoś uczulić na problemy, z którymi muszą się borykać szatniarki, sprzątaczkę, posilkowe i inne pracownice gospodarcze. Mgr Janusz Bieleń notuje sprawy do załatwienia.

Wchodzi 6 pracowników biur technicznych z różnych wydziałów zakładu. Pokończyli studia. Mają wielo-

letni staż pracy. Zarobki niewysokie, a więc duża fluktuacja kadry, brakuje ludzi. Przygotowuje się więc dokumentację tylko do najważniejszych remontów. Na inne sprawy nie ma już czasu.

Generalna pretensja: niskie zarobki, a kwalifikacje potrzebne są wysokie. Inni otrzymują dodatek za szkodliwość pracy, oni nie dostają. Pytają, czy nie mogliby korzystać z posiłków regeneracyjnych. Jeden z nich mówi, że w Wydziale Przerobu Żużla w ogóle bardzo trudno kupić coś do jedzenia.

„Korowód” pracowników trwa bez końca. Przychodzą suwnicowi ze śpiakalni, zjawia się operator mieszarki, znowu grupa elektryków z Wielkich Pieców, mechanicy i jako ostatni — operatorzy wagon-wag z Wielkich Pieców. Problemy — takie jak i zgłoszone poprzednio: płace (wszystkim wydają się niskie, nie adekwatne do ciężkości wykonywanej pracy, warunków niszczących zdrowie i... drożyzny na rynku), zamiany mieszkań, „chorobowe”, którego obliczanie prawie wszyscy uważają za oparte na złych, niesprawiedliwych zasadach, powinno się obliczać inaczej, ale jak, tego nikt nie potrafi powiedzieć. Brak premii za oszczędność koksu, podziału za nieobecnych. Złe warunki pracy panujące w maszynowni Wielkich Pieców. Nie załatwia się podań o przydział garaży na samochody.

Dziesiątki — większych i mniejszych problemów. Każdemu własne wydają się najważniejsze, dostrzega się je najlepiej, „czuje” na własnej skórze. Dyrektor i I sekretarz — tłumacza, wyjaśniają, przyznają rację, obiecują interweniować. Pęcznieją notatki mgr. Janusza Bieleń. Dyżur trwa już czwartą godzinę.

Nie wiem, czy wszystkie sprawy uda się załatwić, a już na pewno nie wszystkie po myśli osób skarżących się zespołowi. Jedno jest pewne: taki osobisty kontakt robotników z przedstawicielami najwyższego kierownictwa w kombinacie, taka bezpośrednia szczerza rozmowa, w której można poruszyć każdy temat, to już bardzo dużo. Ludzie wychodzą z dyżuru po prostu zadowoleni, że ich ktoś wysłuchał, poznał ich kłopoty. Cieszą się, że wiele nurtujących ich spraw potrafił im ktoś kompetentnie wyjaśnić. Ważne jest także poznanie opinii kierownictwa na różne tematy — tak po prawdzie, nigdy by się ich nie dowiedzieli gdyby nie... znakomity pomysł o powołaniu instytucji dyżurów interwencyjnych w zakładach i wydziałach, bezpośrednio w środowisku robotniczym. Tam gdzie problemy rodzą się i ludzi nurtują. Upatruję w tych dyżurach bardzo głęboki, humanistyczny sens.

JERZY DANEK



## O wynikach przeglądu kadr

W ub. piątek obradowało pod przewodnictwem dyrektora naczelnego Eugeniusza PUSTÓWKI Kolegium Kombinatu. Temat — wyniki przeglądu kadrowego przeprowadzonego w hucie w okresie od 15 marca do 25 kwietnia br. O zadaniach związanych z tym przedsięwzięciem oraz o jego rezultatach poinformował zebranych dyrektor ds. pracowników Stefan NIZIOLEK.

Przeładowaniem i oceną objęto w Kombinacie HIL dyrektorów branżowych, głównego księgowego oraz ich etatowych zastępców (z wyjątkiem DN, który był oceniany przez Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego), ponadto — głównych specjalistów, kierowników zakładów, wydziałów, oddziałów, ośrodków, działów, rejonów oraz szefów, dyspozytorów kombinatu, technologów, mechaników, elektryków, energetyków i elektroników, kierowników, komendantów Straży Przemysłowej oraz Zawodowej Straży Pożarnej, rzeczników patentowych i radców prawnych. Oceniono również pracę ludzi zaliczonych do kadry rezerwowej na stanowiska kierownicze.

Przeładowaniem i jej oceny dokonały specjalnie powołane komisje (trzechszczeblowe), z udziałem przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych oraz Rady Pracowniczej. Chodziło oczywiście nie tylko o wypełnianie zawodowych powinności i o przydatność kadry kierowniczej na zajmowanych stanowiskach; dużo uwagi poświęcono również postawie społeczno-politycznej tych ludzi, ich waleczności etycznej-moralnej, stosunkowi do podwładnych, poszanowaniu zasad współżycia społecznego i reagowania na skargi i wnioski załogi.

Przeładowanie było punktowane, a w jego wyniku otrzymywała kadra końcowe oceny w postaci następującej gradacji postaw: wzorowa, wyróżniają-

ca, zadowolająca, niezadowolająca. Może to trochę „pachnie” i szkoda, ale sens przeglądu był inny, — głęboki — chodziło w nim o uchwycenie stopnia przydatności ludzi do pełnionych przez nich stanowisk kierowniczych, a jeżeli gdzie o kadre rezerwową — stopnia jej przygotowania do odegrania wiodącej roli w przedsiębiorstwie.

Teraz o wynikach ilościowych i jakościowych przeglądu. Ocenie poddano ogółem 913 pracowników, w tym 853 na stanowiskach kierowniczych oraz 60 na stanowiskach samodzielnych.

Ocenę wzorową otrzymało 18,4 proc. kadry kierowniczej huty, ocenę wyróżniającą — 62,8 proc. tej kadry, ocenę zadowolającą — 18,6 proc. Ocenę niezadowolającą otrzymało tylko dwóch pracowni-

spoczęli na przysłowiowych laurach, ale zechcieli iść naprzód, podnosić swe kwalifikacje, rywalizować z innymi.

Drugie ważne stwierdzenie: za wynikami oceny pójść muszą, taka jest bowiem logika, wyróżnienia, odznaczenia, nagrody, awanse. Tego rodzaju działania w polityce kadrowej i tak jest konieczne. Uzyskała huta dobrą podstawę do prawidłowego prowadzenia tego procesu, myślę o nagradzaniu, a więc i mobilizowaniu najlepszych pracowników, najzdolniejszych, najbardziej hucie przydatnych.

Aspekt wychowawczy przeglądu. Ten kto uzyskał ocenę słabą, musi zacząć pracę nad sobą, szkolić się, wyżej stawiać przed sobą poprzeczkę

## Większość — wyróżniających

ków kadry kierowniczej (0,2 proc.); ludzie ci bądź nie wypełniali swoich obowiązków w sposób właściwy, wykazując brak kompetencji zawodowych, bądź też zachowywali nieodpowiednią postawę moralną czy polityczną; nie zawahano się powiedzieć im to otwarcie.

Oceniono również 413 członków rezerwy kadrowej w tym na stanowiska wyższe kierownicze i dyrektorskie — 14. Rozkład ocen był tu podobny: 31,2 proc. ludzi oceniono jako wzorowych pracowników, 59,6 proc. — jako wyróżniających się, 9 proc. — jako zadowolających. Tylko jeden pracownik otrzymał ocenę złą, niezadowolającą (0,2 proc. osób ocenianych).

Podczas dyskusji nad tymi wynikami podkreślano różne aspekty przeglądu, przede wszystkim ten, że oceny mają sens tylko wówczas gdy wysnuje się z nich wszelkie wnioski. Nie chodzi bowiem tylko o to, aby stwierdzić jaką mamy w hucie kadre kierowniczą — to byłoby za mało. Chodzi głównie o to, aby zapewnić poprawę istniejącego status quo, aby ludzie oceniani dziś jako wzorowi lub wyróżniający się pracownicy, nie

wymagał. A przełożeni powinni tym pracownikom przypominać o ich obowiązku, aby nie pozostali w sposób trwały w tyle i nie odpadli z „kierowniczego peletonu”.

Mówiono również o doświadczeniach wpływających z tegorocznego przeglądu kadry, bardzo ważnych dla kolejnego przeglądu, który odbędzie się za dwa lata. Dużo nauczyliśmy się akcentowane, ale popełniliśmy również sporo błędów. W przyszłości kryteria ocen muszą być jeszcze lepiej i bardziej precyzyjnie sformułowane. Wiele spraw trzeba jeszcze przemyśleć.

Pierwszy krok, jakże ważny dla sprawnego i maksymalnie kompetentnego kierowania tak wielkim organizmem gospodarczym, jakim jest Kombinatu HIL, został zrobiony. Za nim pójdą dalsze w kierunku właściwego kształtowania polityki kadrowej, doskonalenia mechanizmów awansu, wysuwania na najodpowiedzialniejsze kierownicze stanowiska — ludzi najlepszych, dobrze przygotowanych do pełnienia funkcji, sprawdzonych.

(jd)

**T**ak po prawdzie to nie ma tygodnia, aby nie obchodzono w hucie jakiegoś jubileuszu. Do świętowania i czasem do bankietowania wystarczyłyby rocznica. Wcale nie musi nawet być okrągła, byle była. I tak oto ktoś nie zorientowany w naszych polskich realiach mógłby pomyśleć, że skoro tyle czasu i pieniędzy możemy poświęcać permanentnemu świętowaniu to o kryzysie mowy nawet nie ma. Ba, raczej zaczął się znów okres prosperity...

Dość żartów: świętowania i jubileuszów mamy nadmiar, brakuje natomiast pracy — dobrej, rzetelnej, systematycznej pracy, za której sprawą uda się zniwelować zaległości produkcyjne i — uwaga to bardzo ważne — zarobić co nie-

## Przeciw jubileuszomani

co na obchody jubileuszowe, ale te rzeczywiście ważne i potrzebne. Nie chodzi wszak o to, aby wylać dziecko razem z kąpielą i zakazać wszelkich rocznicowych obchodów: takie rozwiązanie byłoby najprostsze, ale czy sensowne?

Dyrektor naczelny Kombinatu HiL dr inż. Eugeniusz Pustówka stwierdza w swym piśmie okólnym skierowanym do zakładów i wydziałów, że organizowane dotychczas jubileusze rocznic różnych komórek organizacyjnych huty nie znajdują często uzasadnienia w warunkach obowiązującego powszechnie programu oszczędnościowego i antyinflacyjnego. Dodatkowo to nadmierne „świętowanie” spotyka się z negatywną oceną społeczną bowiem wydatki z tym związane zaliczane są do kosztów nieuzasadnionych.

Wstrzymanie organizowania jubileuszowych obchodów jest więc po prostu koniecznością. Nie oznacza to oczywiście poniesienia wszelkich obchodów, ale po prostu umiar i zwykły ludzki rozsądek. Na świętowanie przyjdzie jeszcze czas jak nasza gospodarka zacznie się mieć lepiej. I jeszcze jedno: pracownicy z długoletnim stażem zachowują w pełni prawo do indywidualnych nagród jubileuszowych wypłacanych im na podstawie obowiązujących przepisów, po nabyciu przez nich uprawnień do nagród.

Wszystko już jasne? Jeżeli tak to bierzemy się do roboty... (jd)

### CIĄG DALSZY ZE STR. 1

teczna ilość surówki, niedostateczna by nadrobić choć w części straty spowodowane tego roku awariami Siłowni.

### Czarna teczka

Jest taka teczka upstrzona na czarno, w której szef produkcji wpisuje straty wynikłe, to z braku tlenu, to z braku surówki płynnej. Teczka, która irytuje, bo niewiele już czasu zostało by odrobić zaległości.

Ponad 300 tys. ton stali zabrakło w stosunku do zadań planowych w pierwszym kwartale br. Tę liczbę ujęto w pozycji — straty. A stalownicy dzień za dniem odnotowywali od grudnia począwszy wytrąte produkcji. Wpadki, odlewanie indyków itp. Nerwy i ambicje, by sprostać, by odrobić straty. Tym bardziej, że ustalony na bieżący rok plan dla stalowni był na starcie wyższy od wykonania roku ubiegłego o ponad 350 tys. ton. Zaplanowano w roku 1985 wyprodukowanie — 5 mln 100 tys. ton stali.

Marzec: Kryzys w Siłowni powoli mija. Oczekiwanie, że będzie można zacząć pracować normalnie. Pierwsze dni, w których produkcja zgodna jest z planami dobowymi i... analizowanie możliwości odrabiania strat. Wiele różnych koncepcji i propozycji. W końcu program przedyskutowany z dyrektorami kombinatu, którzy akceptują propozycje stalowników. 1 kwietnia — rozpoczęcie realizacji przyjętego planu. Są wpadki, ale zakład odrabia 18 tys. 152 tony stali. Dobry miesiąc, bo stalownicy planowali odrobić straty w wysokości 17 tys. ton stali.

Jak to było możliwe? — Dzięki ludziom — powie szef produkcji. I niech nie zabrzmi to jak slogan. Wyjaśniam. Jedyną ku temu możliwość stwarzała równoległa praca pięciu pieców martenowskich w czasie pracy pieca tandem i sześciu w czasie remontu tandemu. I właśnie ludzie. Nie zwiększyła się ilość obsługujących marteny. Wytapiacze zaczęli przychodzić w dniach harmonogramowo wolnych pomagając pracującym. Tak pracowali cały kwiecień, sprzedawali swoje dni wolne. Ale było to coś więcej niż pazerność: może ambicje zawodowe, może umiejętna argumentacja dozoru i zrozumienie potrzeb kombinatu i kraju?

Spisały się marteny i ludzie tam pracujący. Kwiecień — to plus 4 tys. ton stali. Pracowali też bardzo dobrze wytapiacze tandem i konwertorów — nadrobili straty w wysokości 14 tys. ton. Zagrała tu ambicja a przez to i organizacja pracy i... wyprodukowanie przez Wielkie Piece zaplanowanej ilości surówki.

### Prog

Ambicje, dobre chęci — to wszystko za mało, by stalownicy mogli mówić spokojnie o odrabianiu strat. Mówią o progach. Jest ich kilka.

**Transport Kolejowy.** Zdarza się, że nie można terminowo realizować tzw. przewozów gorących, a właściwie codzienną jest sytuacja, w której kolejarze nie podstawią zgodnie z planem wagonów z materiałami ogniotrwałymi, pomocniczymi, ze wsadem. Rozumiemy, że to nie ich zła wola... ale? A straty nie do wyszacowania, przede wszystkim dezorganizacja pracy, nerwy. Stała udręka.

**Drugi próg.** Łaty w Siłowni trzymają, ale zdarzają się wpadki np. w zeszycie strat odnotowano 4 kwietnia, iż z braku tlenu wytrąta produkcji wyniosła — 1200 ton stali, 16 kwietnia — 1300 ton.

# MOLOCH

**Trzeci próg.** Zbliża się lato. Urobionym stalownikom sił może brakować robia ponad normę w dni harmonogramowo wolne, remontują po godzinach...

Styczeń w zeszycie strat szefa produkcji stalowni cały na czarno, łączy i marzec zapisany dokładnie, upstrzony klamkami dla proudekji zdarzeniami. W kwietniu... prawie czysty. Optymizm? Umiarkowany!

### Dopust Boży

Maj jest ciężki, bo kierownik Wielkich Pieców inż. Stanisław Czosnyka musiał wyremontować aparaty zaspowowe dwóch wielkich pieców, a co za tym idzie odnotowaliśmy tygodniowe postoje będących w remoncie pieców nr 2 i 5.

Liczyliśmy się z zamknięciem tylko jednego pieca — oświadcza inż. Knapik. Zamknięcie dwóch przyjęliśmy jako dopust Boży. Mieliśmy i na maj sposób, by strat trochę zlikwidować. W pierwotnie opracowanym planie rocznym piec tandem w maju miał stać 21 dni z powodu remontu oczyszczalni spalin. Dogadaliśmy się ze służbami remontowymi i Wydziałem Ciepłym, że nam pomogą i remontować będą w czterech ratach i tak, by ten remont pokrywał się z remontami cyklicznymi tandemu. To trudne zadanie, ale realizujemy je. Piec tandem pracuje więc w maju normalnie; piece martenowskie także.

### Marzy się im

odrobienie strat w wysokości 100 tys. ton stali do końca roku. Gdyby się to udało, stalownicy wykonaliby plan roczny na poziomie 5 mln ton stali. Jest to nadal realne.

— Mamy jeszcze kilka atutów w zanadru. Coś na czwarty kwartał. Ale warunek — musi być surówka, bo na nie — jak maj pokazał — nasze plany, działania organizacyjne, harmonogramy. Mamy kilka rozwiązań technicznych i musimy je porządnie przygotować. Myślimy o skróceniu czasu remontu kapitalnego połączonego z przebudową konwertora nr 1, planujemy też wydłużyć kampanię na piecach martenowskich i konwertorach, tu liczymy na pomoc kolegów z ZMO — zdradza acz niechętnie plany na najbliższe miesiące szef produkcji stalowni.

### Nienasycony moloch

Nieustająco głodne surówki konwertory, marteny, tandem oczekują na strawę. Na sprawność transportu, dostatek surówki oczekują stalownicy. Kierownik zakładu inż. Ryszard Gułński podobno wyjechał aż do Włoch, by wymodlić lepsze dni dla swoich.

JANINA DZIURO

**Z OSTATNIEJ CHWILI:** 28 maja, stalownicy w lepszych humorach. Znowu lepiej, produkcja surówki zwiększyła się, a nadwyżka w produkcji stali wzrosła do 7,5 tys. ton.

Dziś kolejny odcinek informacji na temat działalności socjalno-bytowej prowadzonej przez kierownictwo Kombinatu HiL na rzecz załogi.

### SANATORIA, WCZASY LE- CZNICZE I REGENERACYJNE:

● Z leczenia sanatoryjnego skorzystały w ub. roku 3864 osoby.

● Z wczasów leczniczych organizowanych w Domu Wczasowym „Walcownik” w Krynicy oraz w ośrodku dierżawionym przez hutę w Busku Zdroju skorzystało 991 osób.

● Z bezpłatnych wczasów regeneracyjnych skorzystało 206 osób.

### REMONTY I MODERNIZACJA BAZY WCZASOWEJ:

● Dom Wczasowy „Mechanik” w Koninkach: wybudowano tutaj pomieszczenie gospodarcze oraz linię telekomunikacyjną. Nie zakończono natomiast budowy ujęcia wody — powodem tego były wyjątkowo trudne warunki terenowe.

● Dom Wczasowy „Stalownik” w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim: wykonano remont pomieszczeń i wymianę wyposażenia w jednym pawilonie, zakończono budowę i przekazano do zagospodarowania hangar na sprzęt wodny. Zakupiono nowe łódzie, rowery i kajaki.

● Dom Wczasowy „Energetyk” w Rabie Niżnej: wykonano tu modernizację oczyszczalni ścieków, zagospodarowano teren wokół basenu kąpielowego. Budowę ogrodzenia basenu musiano przesunąć na rok bieżący, powód — zmiany wprowadzone do projektu.

● Dom Wczasowy „Walcownik” w Krynicy: nie wykonano tutaj planowanego remontu dachu nad częścią gastronomiczną budynku oraz budowy drogi dojazdowej. Przyczyną tego był brak wykonawcy w.w. robót.

### REMONTY I MODERNIZACJA OBIEKTÓW KOLONIJNYCH:

● Przygotowanie obiektów do przyjęcia dzieci zostało wykonane pod względem technicznym terminowo. Duża w tym zasługa zakładów patronackich Kombinatu HiL.

● Z ważniejszych zrealizowanych prac modernizacyjnych warto wymienić: w Piwnicznej — przebudowanie sali gimnastycznej, w Łapanowie — budowę ujęcia wody i zbiornika wyrównawczego, w Hańkowej — budowę składu opału.

### INWESTYCJE O CHARAKTERZE SOCJALNYM:

● Zakupila huta 64 miejsca wczasowe w Domu Wypoczynkowym „Rybak” w Międzyzdrojach.

● Kontynuowana jest budowa Domu Wczasowo-Lecnicze-

go w Szczawie. Inwestycja ta prowadzona jest wspólnie z KBM „Pólnoc” w Warszawie (na podstawie zawartej przez hutę umowy).

● Wykonana została budowa wyciągu narciarskiego orczykowego „Tobolów-II” w Koninkach.

● Kontynuowana jest budowa ośrodka kolonijno-obozowego w Wierchomli Wielkiej.

● Pozyskała huta na okres

● Kolonie: średnia odpłatność wynosi 2160 złotych.

● **A ILE FAKTYCZNIE TO KOSZTUJE?**

● Źródłem finansowania wczasów i kolonii jest Zakładowy Fundusz Socjalny.

● Poniesione nakłady wynoszą:

● na działalność wczasową — 309 mln 234 tys. złotych,

● na działalność kolonijną — 118 mln 392 tys. złotych.

dów działkowych o powierzchni 86,6 ha. Działek było 2.122.

**KILKA DODATKOWYCH DANYCH** na temat działek.

● Pozyskując nowe tereny na pracownicze ogrody działkowe przejęła huta następujące tereny:

● w Grodkowicach o powierzchni 45,13 ha (około 700 działek, ich podział nastąpi w br.),

● w Sulechowie o powierzchni 8,5 ha (około 110 działek, ich podział nastąpi również w bież. roku).

### ZAGOSPODAROWANIE ISTNIEJĄCYCH JUŻ OGRODÓW:

● **POD „Brodla”** — kontynuowanie budowy dróg i ogrodzenia,

● **POD „Hutnik”** — kontynuowanie remontu świetlicy,

● **POD „Lubocza II”** — wykonanie instalacji elektrycznej,

● **POD „Łapanów”** — wykonanie prac związanych z odwodnieniem terenu,

● **POD „Tropiszów”** — kontynuowanie prac związanych z rekultywacją stawu,

● **POD „Wisła”** — remont ogrodzenia i budynku gospodarczego,

● **POD „Kmita”** w Zabierzowie — kontynuacja budowy ogrodzenia oraz dróg.

### NAKLADY NA PRACOWNICZE OGRODY DZIAŁKOWE:

● Źródłem ich finansowania jest Zakładowy Fundusz Socjalny.

● Poniesione wydatki wyrażają się kwotą 31 mln 338 tys. złotych.

Za tydzień — ostatni odcinek propozycji dla załogi Kombinatu HiL.

# OFERTA DLA HUTNIKÓW

15 lat w ramach umowy dzierżawnej z PGR w Ostródzie — 60 miejsc wczasowych w znodernizowanym zameczku w Karnitach na Pojezierzu Mazurskim.

● Kontynuowana była budowa i zagospodarowywanie młodzieżowego ośrodka campingowego w Karnitach.

**ILE PLACIMY ZA WCZASY PRACOWNICZE I ZA KOŁONIE?**

● Wczasy regeneracyjne są całkowicie bezpłatne.

● Wczasy lecznicze 21-dniowe: zryczałtowana opłata wynosi 2000 złotych za turnus.

● Wypoczynkowe wczasy 14-dniowe w ośrodkach własnych huty: średnia odpłatność wynosi 3600 złotych.

● Wczasy wypoczynkowe 14-dniowe w ośrodkach obcych: średnia odpłatność wynosi 3020 złotych.

● Z odpłatności pracowników pozostaje sumarycznie kwota — w dziedzinie działalności wczasowej — 113 mln 971 tys. złotych, w dziedzinie działalności kolonijnej — 42 mln 068 tys. złotych.

● Faktyczna dopłata wynosi: do działalności wczasowej — 195 mln. 263 tys. złotych, do działalności kolonijnej — 76 mln. 324 tys. złotych.

### PRACOWNICZE OGRODY DZIAŁKOWE:

● Podstawowe zadania w tej dziedzinie to pozyskiwanie nowych terenów (zapotrzebowanie na ogródki ze strony załogi jest ogromne), pomoc w dalszym zagospodarowywaniu istniejących już ogrodów.

### CZYM DYSPONOWAŁA HUTA NA POCZĄTKU 1985 ROKU?

● Kombinatu HiL posiadał łącznie 13 pracowniczych ogro-

żłobkach, przedszkolach i szkołach. Konsekwencją jest zmienność nauczania, wskutek czego młodzież jest przemęczona.

W naszej dzielnicy jest wiele sprzeczności, np. mamy młodzież, która wybija się w sporcie, na olimpiadach i przynosi zaszczytne miejsca w województwie i kraju, a równocześnie znaczna przewaga jej rówieśników nie spełnia podstawowych wymogów programu nauczania (19 proc. uczniów nie czyta w ogóle książek), znaczna część po szkole podstawowej nie chce się dalej kształcić, zadowalając się zawodówką.

## O potrzebach dzieci

W dyskusji zwrócono uwagę m. in. na przewartościowanie potrzeb w środowisku, które stało się konsumpcyjne. Zaniechano rozbudzania potrzeb kulturalnych, ograniczono czas wolny. A powinny to czynić: rodzina, szkoła i organizacje społeczne działające w środowisku zamieszkania. Wszystko to winno być wzajemnie sprzężone. Do tego jednak potrzeba ludzi.

Wiele problemów też istnieje w sferze rekreacji, sportu gdzie nawet brak elementarnej sprzętu i sal gimnastycznych w szkołach, nie wspominając już o basenie, tak jak np. międzyszkolny basen pływacki Nowej Huty, w którym ograniczono naukę pływania do 30 minut, a w przyszłym roku — jak stwierdził inspektor Wydziału Oświaty Urzędu Dzielnicowego — nie obejmie ona już wszystkich dzieci klas trzecich.

Plenum wykazało, jak trudny jest to problem, a jak stwierdził jeden z dyskutantów, nie jest on po raz pierwszy poruszony. Poprzednia kadencja DRN też się nim zajmowała, a jednak postępu nadal nie widać... (e)

## TURNIEJ KULTURALNY MIESZKAŃCÓW HOTELI PRACOWNICZYCH

### Rywalizacja w pięciu konkurencjach

W czwartek, 23 maja, w klubie „Śródpole” odbyło się uroczyste zakończenie Turnieju Kulturalnego mieszkańców hoteli pracowniczych KM HiL. Na spotkaniu tym obecni byli: zastępca kierownika ZU Jerzy Adamowicz, kierownik oddziału hoteli pracowniczych Józef Skibiński, wiceprzewodniczący ZF ZSMP Krzysztof Starowiec, członek Prezydium NSZZ w kombinacie Kazimierz Styrcz oraz kierowniczka Ośrodka Kultury HiL Wiesława Wykurz. Honory gospodarza domu pełnił przewodniczący Centralnego Samorządu Hoteli Hutniczych KM HiL Edward Bednarz.

Turniej Kulturalny hoteli pracowniczych rozpoczął się w listopadzie ubiegłego roku i trwał do 30 kwietnia tego roku. Przebiegał pod patronatem dyrektora ds. pracowniczych, a jego organizatorami byli Oddział Hoteli Pracowniczych, Centralny Samorząd Hoteli Hutniczych i klub „Śródpole”. W ramach turnieju rozegrano pięć konkursów. Pierwszy to „Sylwetki sportu 40-lecia PRL”, drugi to konkurs filmowy pt. „Film polski od a do z”, trzeci konkurs nazywał się „Nasze hobby”, czwarty fotograficzny „Nasza codzienność”, połączony z konkursem fotograficznym na najlepsze zdjęcie z imprezy w klubie „Śródpole” i wreszcie ostatni to konkurs na „Estetykę i czystość hotelu”.

W pierwszym konkursie, poświęconym przede wszystkim letnim i zimowym igrzyskom olimpijskim, zwyciężył Jan Kalisz z hotelu nr 16, a tuż za nim uplasowali się Bronisław Salawa z hotelu nr 18 i Zbigniew Grabowski z hotelu nr 40.

Celem konkursu filmowego było szerzenie kultury filmowej, poznanie dorobku polskiej kinematografii, uświadomienie na wartości estetyczne obrazu filmowego, poznanie języka filmu i kształtowanie świadomego odbioru sztuki X Muzy. W ramach konkursu zorganizowano maraton polskich filmów, a także wiele spotkań z twórcami filmu, aktorami, m. in. byli J. Englert, J. Stuhr, J. Gajos, M. Zawadzka i J. Bińczycki. W konkursie pierwsze miejsce „zagarnął” Bronisław Salawa, drugie Kazimierz Biały, a trzecie Jan Waligóra.

Konkurs „Nasze hobby” zorganizowano dla twórców i kolekcjonerów sztuki użytkowej. Zwyciężył Stanisław Drewniak (hotel nr 15), a za nim byli Leokadia Bryndal (11) i Stanisław Jarociński (29).

W konkursie fotograficznym „Nasza codzienność” uczestniczyli wszyscy miłośnicy fotografii z dwudziestu hoteli. Najlepszym okazał się Stanisław Sroka z hotelu nr 21 (jego zdjęcie reprodukuje). Wyróżniono także Andrzeja Żurka (23) i Adama Marca (40).

W konkursie na „Estetykę i czystość hoteli” oceniano świetlice, wystrój wnętrz, gazetki okolicznościowe, czystość pokoi i korytarzy, a także czystość otoczenia wokół hotelu. Najlepszy okazał się hotel nr 20. Na drugim miejscu sklasyfikowano hotel nr 18, a na trzecim hotel nr 40. W ogólnej punktacji Turnieju Kulturalnego Hoteli Pracowniczych zwyciężył hotel nr 20.

Po części oficjalnej czwartkowego spotkania, podczas której wręczono nagrody i wyróżnienia, wystąpił krakowski zespół (duet) grający muzykę cOUNTRY — Sweet Misery. Występ przypadł wszystkim do gustu i każdą z piosenek nagradzano gromkimi brawami.

a nawet organizują ogniska na trawnikach. Wrzaski i krzyki wokół bloków towarzyszą tej dewastacji i zakłócają spokój ludziom po pracy.

Jest część rodziców, która nie wie, co dzieci czynią. Są tacy, którzy uważają takie postępowanie za naturalne. Istnieje jednak pewna grupa rodziców, którzy na zwrócone dzieciom uwagi przez starszych, reagują agresywnie, broniąc swe pociechy. Zapominają oni, że prawie odpowiadają za czyny swych małoletnich dzieci. Władze dzielnicy Nowa Huta rozumiejąc wagę tego problemu — dla dobra całości mieszkańców dzielnicy będą podejmować rygorystyczne działania. Rodzice dzieci niszczących zieleni będą pociągani do surowej odpowiedzialności, a nałożenie wysokich kar pieniężnych i ogłoszenie w prasie nazwisk zmusi ich do refleksji nad właściwym wychowywaniem ich dzieci.

ADAM WOLNICKI

## MUSIMY CHRONIĆ ZIELEŃ

18 kwietnia br. na sesji Rady Narodowej dzielnicy Nowa Huta szeroko omawiano problem ochrony środowiska. Z problemem tym wiąże się duże zanieczyszczenie powietrza i gleby, co stwierdzono przez specjalistyczne badania. Dokonano szeregu doniosłych uchwał, podjęto kompleksowy plan usuwania tego zjawiska. Są to jednak długofalowe działania z uwagi na wysokość nakładów i techniczno-modernizacyjnych poczynań.

Istnieje jednak możliwość zmniejszenia tych negatywnych zjawisk od zaraz. Jest nią — zieleni. Potrzeba zwiększenia gązeleniania, a zwłaszcza zadrzewiania placów oddzielających bloki mieszkalne od traktów komunikacyjnych. W obecnych warunkach zieleni dla Nowej Huty to jeden z ważnych warunków zmniejszenia rosnącej zachorowalności na choroby układu oddechowego (gardła, krtani, oskrzeli, płuc), chorób układu krążenia

(w tym chorób serca), trawienia itp. Zieleni w dużym stopniu zatrzymuje (przez wchłanianie) różne szkodliwe dla człowieka gazy i pyły. Wydziela niezbędny dla życia — tlen.

Jakże jednak często można spotkać się z przypadkami niszczenia tej zieleni przez małoletnie dzieci. Niszczą trawniki zdeptując je, niszcząc i łamią krzewostan, wspinają się na drzewa, rozciągają ze śmietników papiery i szmaty, dewastują kuby na śmieci,

## „Z globusem w herbie”

Geodeci stanowią grupę zawodową, której mass media nie poświęcają zbyt wiele uwagi. Większości obywateli ich praca kojarzy się z otwartymi przestrzeniami, ciągłymi delegacjami i wciąż wysokimi zarobkami. To część prawdy. Ta druga, to obecność na terenach miast i zakładów przemysłowych, których stopień skomplikowania warunkuje nieodwołalność wykonania pomiarów i obserwacji — zależnie od wymagań — z dokładnością od centymetra do setnych części milimetra.

Uzbrojeni w niwelator precyzyjny oraz komplet lat inwaryjnych kierowali się w stronę Wielkiego Pieca nr 4. Stałem z boku. Dojrzała we mnie myśl wykorzystania ich jako bohaterów reportażu. Kilka minut obserwacji utwierdziło mnie w przekonaniu, że pracę swoją traktują serio i musi się to wiązać z fachowością oraz dobrą organizacją pracy. Kierownik ekipy z dwójką ludzi — to podstawowy skład zespołu — sprawnie poruszał się między słupami hali lejnicy w sąsiedztwie nagrzewnic. Czynności manualne, przy obsłudze instrumentu wykonywał szybko, wyniki notując osobiście na formularzu, umieszczonym w szkicowniku połowym. Często to widok. Dla nas, lakiów, stanowi zagadkę. Człowiek z branży powie od razu — niwelacja precyzyjna. Cel — określenie wielkości osiadań fundamentów. Rzecz nie bez znaczenia, jeśli uświadomić sobie intensywność produkcji, ruch maszyn, urządzeń oraz pociągów. Bezpieczeństwo ludzi oraz sprawność pracy pieca to także ich zadanie. Podeszedłem bliżej. Zawążyła się rozmowa. Na moje pytanie, czy są pracownikami Kombinatu, otrzymałem odpowiedź, że reprezentują interesy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Krakowie. Mój rozmówca — młody inżynier — zapewnił mi, że nie ma sensu pisać o nim z nazwiska, gdyż sam skutecznie zabiega o reklamę swojej osoby na polu fotografii. Nie oponowałem.

Wzrosło moje zainteresowanie firmą, w której on i jego współpracownicy są zatrudnieni. Okazało się, że oprócz Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego i Geoprojektu ich zakład pracy jest trzecim, w Krakowie, specjalistycznym przedsiębiorstwem zajmującym się pomiarami geodezyjnymi. W ramach przedsiębiorstwa, podzielonego na zakłady, ich Zakład Pomiarów Realizacyjnych jest wyspecjalizowaną komórką, zatrudniająca geodetów, specjalizujących się w pomiarach na terenach zakładów przemysłowych. Ich obecność w Kombinacie ma ponad 35-letnią tradycję. Oni byli tutaj pierwsi. Oni lokalizowali w terenie pierwsze obiekty. Sześć Zakładu PR — mgr inż. Stanisław Wojtas, jako człowiek dalekowzroczny, lubiący śmiało decyzyje, dostrzegł w Hucie im. Lenina nie tylko możnego zleceniodawcę dla firmy, ale także miejsce pracy dla ludzi zdolnych i dokładnych. Co jest przedmiotem pomiarów? Jakim celem służą? Jaki jest ich zakres? — to kolejne pytania, na które starałem się znaleźć odpowiedź. Jako pierwsze odnotowałem pomiary inwentaryzacyjne. One to sprawiły, że w ostatnich miesiącach, na duże zlecenie Wydziału Torów i ZRK trzeba było zaangażować ponad 50 proc. stanu osobowego Zakładu PR i ściągnąć na pomoc ludzi, pracujących na co dzień w delegacji. Dobre imię Zakładu to cel nadrzędny nie tylko dla kierownictwa, ale i Dyrekcji w osobie mgr inż. Adama Koncwieja. Termin został dotrzymany, choć inne zlecenia wymagały także bieżącej realizacji. Myślę tu o kolejnych typowych robotach geodezyjnych takich jak tyczenie nowych obiektów, pomiary: osiadań, przemieszczeń, objętości mas.

Miałem ochotę zapytać o więcej, ale konieczność dokonania pomiarów limitowała czas mojej rozmowy. Pożegnaliśmy się uściskiem rąk. Jutro znów tutaj będziemy — usłyszałem — służę informacjami. Brzmiało to zachęcająco, ale tego dnia nie wiedziałem jeszcze, że następnego dnia przyjdzie mi spędzić w innej części miasta. (Mit)

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

● KLUB „TROJKA” organizuje jutro o godz. 14 międzynarodową imprezę z okazji Dnia Dziecka. Jak zapewniamy w klubie, zabawa będzie wspaniała.

● „WAWEL-TOURIST” dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na wczasy krajowe, między innymi nad morzem. Przejścienny koszt jednego skierowania — 13—19 tys. zł.

● WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD społecznych ognisk artystycznych odbył się w sobotę, 25 maja w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia im. M. Karłowicza w Nowej Hucie.

● LODY WŁOSKIE pojawiły się niedawno na Placu Centralnym przed księgarnią. Niestety, jedna porcja kosztuje już 20 zł ale mimo tego chętnych jest wielu.

● NOWE KAUCJE na butelki obowiązuje od kilku dni. Za butelkę po „Pepsi” płacimy 15 zł, półlitrowa butelka „Europa” (piwo, wody lecznicze, przetwory warzywno-owocowe) podróżowała do 12 zł, a butelki „vichy” (głównie na piwo) o pojemności 0,33 i 0,355 litra kosztują teraz 10 zł.

● ALKOHOL W SKLEPIE NOCNYM — to jedna z najczęściej ostatnio dyskutowanych spraw. Jeśli chcesz się wypowiedzieć na ten temat, wpłynąć na decyzję w tej sprawie, zadzwoń do Wydziału Handlu UD — tel. 44-64-41.

● „VADEMECUM TEATROMANA” Tadeusza Kudlińskiego to książka, którą można jeszcze kupić w nowohuckich księgarniach. Warta polecenia zwłaszcza tym, którzy interesują się teatrem i jego historią.

● POSIEDZENIE PREZYDIUM ZD Ligi Kobiet Polskich odbyło się w wtorek, 28 maja. Tematem była ocena działalności szkoleniowej i oświatowej Zarządu Dzielnicowego, oraz ocena realizacji programu z okazji 40-lecia LKP.

● NA SKARPIE tuż obok Nowohuckiego Centrum Kultury pracowali społecznie w środowe popołudnie członkowie organizacji młodzieżowych w Nowej Hucie.

● PRZEDSIĘBIORSTWO HURTU SPOŻYWCZEGO poleca w swoich sklepach firmowych (Kolorowe i Bohaterów Września) znakomitą paprykę konserwową i groszek konserwowy oraz szampany, wino wytrawne i koniaki. Nie brakuje także soków, przetworów warzywnych i soku pomidorowego.

● NAJPIĘKNIEJSZE KWIATY można kupić w tym tygodniu w kwiaciarni przy Placu Centralnym. Róże są po 85 zł, gerbery po 70 zł, a goździki po 35 zł.

● MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA ma wiele kłopotów w walce z dzikimi wysypiskami. Jednym z takich wysypisk, które upodobał sobie kierowcy jest to przy ul. Igołomskiej obok kombinatu.

● W DH „WANDA” oprócz całej gamy poszukiwanych towarów (m. in. w ubiegłą sobotę w wolnej sprzedaży były automatyczne pralki prod. CSRS, znajdują się w sprzedaży filtr do oczyszczania wody do picia. Jest to urządzenie pozwalające oczyszczać wodę z chloru, fenolu i związków aminowych. Tak uzdatniona woda ma lepsze własności organoleptyczne takie, jak smak, barwę, a przede wszystkim odznacza się wysokimi walorami zdrowotnymi).

● KAWIARNIA „STYLOWA” ma „Handlowy Znak Jakości”. Duży sukces w ogólnokrajowym współzawodnictwie o ten najwyższy handlowy laur odniosła reprezentacyjna kawiarnia w naszej dzielnicy kierowana przez p. Marię Tumidajską. Oprócz „Stylowej” wśród 60 laureatów znalazł się także „Bar Szybkiej Obsługi” z os. Na Skarpie. Gratulujemy.

## WSZYSTKO O KANARKACH

Zarząd Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych, Oddział w Nowej Hucie, zaprasza wszystkich serdecznie na zebrańie otwarte dla miłośników ptaków. Spotkanie to odbędzie się w najbliższą niedzielę, 2 czerwca, o godz. 10 w Ośrodku Kultury KM HiL przy ul. Majakowskiego 2.

Znani hodowcy będą udzielać wszelkich informacji i rad o hodowli ptaków egzotycznych i zapobieganiu ich chorobom. Będzie można także kupić ciekawe książki poświęcone ptakom i ewentualnie wstąpić w szeregi PZHKiPE.

Wiadomość dla członków PZHKiPE — termin zapisywania się na obrębki rodowe upływa 2 czerwca.

# O STANIE ZDROWIA NOWOHUCKICH DZIECI

Pojawiające się tu i ówdzie dane na temat stanu zdrowia nowohuckich dzieci budzą niepokój miejscowego społeczeństwa. Problem poruszony został m. in. na sesji DRN, poświęconej ochronie środowiska naturalnego. O przybliżeniu pewnych związków z tym zgądnieniami zwróciliśmy się do dra med. OTMARA DEPIAKA, który od dwunastu lat kieruje przychodnią Medycyny Wieku Rozwojowego w Nowej Hucie. Wcześniej pracował w prokocimskim Instytucie Pediatrii.

— Mówi się, że Nowa Huta jest dzielnicą ludzi młodych.

— Tak, Jest to zdecydowanie młoda dzielnica. Liczy ok. 60 tysięcy mieszkańców w wieku do 21 lat, czyli w wieku rozwojowym. Stanowią oni prawie jedną czwartą ogółu ludności. Warto wspomnieć o interesującym z socjologicznego punktu widzenia zjawisku: przez Hutę przebiega jakby granica. Wszystkie osiedla za Kocmyrzowską w stronę Krakowa rozwijają się i tam jest bardzo dużo dzieci, zaś przychodnie pediatryczne pękają w szwach. Od Kocmyrzowskiej w stronę kombinatu, a więc w centrum, przeważa społeczeństwo starsze. Tutaj pediatrzy pracują w bardziej normalnych warunkach.

— Według danych przekazanych podczas niedawnej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej około 60 procent dzieci i młodzieży posiada wady wieku rozwojowego.

— Są to dane przesadzone. Dysponujemy pełnym obrazem stanu zdrowia dzieci w wieku od 3 do 18 lat (50 tysięcy) pozwalającym stwierdzić, że około 40 procent posiada takie czy inne nieprawidłowości wymagające postępowania korekcyjnego.

— Jakże nieprawidłowości?

— Dominują zaburzenia rozwoju psychomotorycznego, emocjonalnego i społecznego. Na drugim miejscu znajdują się zaburzenia rozwoju fizycznego. Chodzi tu zwłaszcza o wady postawy i budowy. Po tem — stany zapalne dróg oddechowych (staż wynika na przykład upełnienie słuchu). Notuje się też dużą liczbę chorób narządu wzroku, m.in. krótkowzroczność i zęzy. Na następnym miejscu można ułokować zaburzenia układu sercowo-naczyniowego.

— Co powoduje wspomniane zaburzenia?

— Po pierwsze — zanieczyszczone środowisko. Krótko mówiąc: woda i powietrze. Po drugie — niewłaściwe odżywianie: niedobór białka zwierzęcego, nad-

miar węglowodanów, za mała ilość wapna. Do prawidłowego rozwoju konieczne są sery, mleko, dużo zieleniny. Jeśli chodzi o tę ostatnią, pod względem ilości spożycia jesteśmy daleko za Zachodem. Oprócz wymienionych przyczyn nieprawidłowego rozwoju dzieci trzeba powie-

dzić o jeszcze jednej: o braku racjonalnego ruchu, braku czynnego wypoczynku. Ruch — należy to podkreślić — oprócz innych zalet ma ogromny wpływ na prawidłowy przebieg procesów psychicznych.

— A więc kłania się stare powiedzenie: w zdrowym ciele — zdrowy duch... Kiedy możemy mówić o prawdziwym zdrowiu?

— Gdy człowiek jest wolny od wszelkich dolegliwości fizycznych, a poza tym ma dobre samopoczucie. Warunkiem dobrego zdrowia jest prawidłowo funkcjonujący mechanizm homeostazy. Jest to w organizmie zespół aktywności służący do zachowania całości funkcjonalnej układu, który zapewnia prawidłowość wszystkich funkcji życiowych. Właściwie ten mechanizm leży u podstaw ewolucji. Takie zjawisko dotyczy nie tylko procesów czysto fizjologicznych, ale i sfery uczuć, odczuć społecznych, zachowań oraz wszystkich zjawisk, gdzie następuje oddziaływanie jednostek, a nawet grup.

— Co warunkuje prawidłowość homeostazy?

— Dominującą rolę w homeostazie spełnia centralny układ nerwowy. Bardzo dużo nieprawidłowości dotyczących sfery psychicznej oraz organicznej pochodzi z

zaburzeń tego układu. Duża liczba dzieci rodzi się z urazem mózgowia. Konsekwencją tego jest mniejsza sprawność układu nerwowego. Wynika z tego również konsekwencja natury społecznej — przestępczość. Wśród młodzieży przestępczej bardzo znaczny procent ma uszkodzenia mózgu.

— Jakże są zewnętrzne objawy urazów mózgowia?

— Te urazy nie zawsze przybierają drastyczną formę zewnętrzną. Najczęściej przejawiają się one zaburzeniami emocjonalnymi; stąd dzieci trudne. To zjawisko nosi nazwę encefalopatii i objęte są nim dzieci, które właśnie nie ujawniają obja-

wów urazów mózgowia. W ich wypadku urazy prowadzą do trwałych zaburzeń osobowości, ale nie wpływają na intelekt i nie dają objawów neurologicznych.

U osób w młodym wieku po wczesnodziecięcym uszkodzeniu mózgu obserwuje się nieufność i ostrożność w kontaktach z ludźmi, nieśmiałość, pragnienie osiągnięcia znaczenia, niepowodzenia w nauce. W efekcie prowadzi to do zerwania kontaktów ze środowiskiem. Wyzwała chęć łączenia się w grupy nieformalne. Ludzi dotkniętych encefalopatią cechuje bierność w stosunku do obowiązków zawodowych, potrzeba ciągłego zmieniania pracy („niebieskie ptaki”), przygnębienie, brak wiary we własne siły.

— Skąd biorą się takie uszkodzenia?

— Uszkodzenia te powstają w przebiegu ciężkich, powikłanych porodów i innych urazów, głównie głowy, w późniejszym okresie życia, ale również ma na to duży wpływ zanieczyszczenie środowiska. Ponadto przyszłe matki nie przestrzegają właściwego trybu życia podczas ciąży: piją alkohol, palą, nie przestrzegają szeregów wskazań lekarza. Ogólnie rzecz biorąc, można mówić o małym uświadomieniu przyszłych matek i ojców, o braku przygotowania do obowiązków rodzicielskich.

— Przecież są szkoły rodzenia, poradnie „K” itp. Dawniej tego wszystkiego nie było...

— Ale inne było nastawienie kobiet do oczekujących je obowiązków. Bardziej zgodne z prawami natury. Podobnie i wychowywanie. Matka nie potrzebuje dyplomu wyższej uczelni, aby wychować zdrowe i zrównoważone dziecko. Chodzi o tę codzienną troskę, o zapewnienie dziecku poczucia bezpieczeństwa.

— Nie można chyba powiedzieć, że współczesna matka nie dba o swoje dziecko, że go nie kocha. Wystarczy rozejrzeć się po ulicy, aby stwierdzić, że maluchy są zadbane, czystuśkie, ładnie ubrane.

— Współczesna matka dba o dziecko i kocha je. Rzadkie są odwrotne przypadki. Ale z reguły cała jej uwaga koncen-

# Dominują zaburzenia rozwoju psychomotorycznego

truje się na ładnych ciuzkach, eleganckim wózku i nakarmieniu dziecka.

Brak jest autentycznej macierzyńskiej opieki, cierpliwego tłumaczenia interesujących dzieci zjawisk. Uważam, że wynika to z konsumpcyjnego charakteru społeczeństwa. Konsumpcja ta nie ogranicza się do dóbr materialnych, ale odnosi też do wychowania dzieci. Jak przedstawia się odpowiedzialność większości matek za zdrowie potomstwa? Całą odpowiedzialnością w tej dziedzinie obarczają lekarza. Na dodatek nie zawsze przestrzegają zaleceń. Co innego, jeśli w grę wchodzi ostre schorzenie, na przykład zapalenie płuc. Wtedy stosują się do zaleceń lekarskich. Ale w przypadku chorób przewlekłych, gdy nie ma zewnętrznych objawów, np. w zaburzeniach nerwicy, nie przestrzegają zaleceń specjalisty.

— Wspomniał Pan o niechęci do podejmowania obowiązków stricte wychowawczych.

— Jest to zjawisko spotykane bardzo często. Lepiej dać sto złotych czy kupić drogą zabawkę zobowiązując dziecko do przestrzegania szkolnych obowiązków, aniżeli osobiście angażować się w problemy potomka. Są ambicje, żeby dziecko było zdolne, zdrowe, żeby można było się nim pochwalić. Ale naprawdę bardzo często mały człowiek zdany jest na samego sie-

Zaledwie sześć kilometrów za Nową Hutą. Inny krajobraz, inne prawdziwie wiosenne powietrze. Wieś Prusy, należąca do gminy Kocmyrzów, i na jej terenie obiekt wzniesiony przed wojną przez księży Salezjanów z przeznaczeniem na zakład opieki nad sierotami. Obecnie jeden wielki plac budowy. W pierwszych dniach marca ubiegłego roku wkroczyli na niego robotnicy z zakładu remontowo-budowlanego, działającego przy KS Hutnik. To tutaj właśnie powstaje od dawna wyczekiwany dom dla dzieci upośledzonych.

\*  
Dotychczasowe usytuowanie takiego ośrodka w Pleszowie było wyjątkowo niefortunne, mianowicie — pod bokiem Huty i Cementowni, w sąsiedztwie gigantycznego wysypiska żużla i popiołu oraz pod bokiem Zakładów Mięsnych. Trzeba było jak najszybciej zmienić lokalizację, rozpoczęły się więc poszukiwania nowego obiektu. Wreszcie władzom dzielnicy udało się dogadać z Akademią Rolniczą i przejąć od niej dom, w którym ostatnim użytkownikiem był Instytut Roślin Tropikalnych.

Poniedziałkowe przedpołudnie, iście letnia pogoda. Zdawać by się mogło, że jest to wymarzona pora na „szewski” poniedziałek. Nic z tych rzeczy jednak. Pełnią parą na zewnątrz i wewnątrz trzypiętrowego, adaptowanego budynku trwają prace; pracuje teraz 52 robotników, a przedtem było ich średnio 35—38. Kierownik zakładu remontowo-usługowego inż. Józef Gaździcki oprowadzając objaśnia: Wstępny kosztorys przewidywał koszty adaptacji budynku na kwotę około 25 milionów, a już teraz po niespełna 15 miesiącach robót zamyka się on kwotą blisko 90 mln zł. A jeszcze przed nami szereg robót, że wspomnę tylko o wybudowaniu drogi dojazdowej, wykonaniu ogrodzenia i, jak przypuszczam, pochłonie to jeszcze dobre 70 mln zł. Długo szukano wykonawcy, wszystkie specjalistyczne przedsiębiorstwa rezygnowały z podjęcia się prac przy tym obiekcie. Podjęliśmy się tego i twierdzę, że do połowy października wykonamy to, co do nas należy. Muszę przyznać, że nie jest tu łatwa praca. I tak na przykład poprzedni użytkownik, czyli Akademia Rolnicza zaniedbała ogrzewanie piwnic. Na skutek tego, ostatniej zimy woda wtargnęła do piwnic i wysadziła po-

# O BIEKTY SPOŁECZNIE NIEZBĘDNE

sadzki, wszystko trzeba zatem robić od nowa. Duże kłopoty mamy także z sufitami, wykonywanymi z mat trzcinowych, trzeba to gruntownie prze-rabiać.

W ośrodku tym znajdują się pomieszczenia dla 80 chorych dzieci. Dzieci zamieszkają razem 197 przestronnych pomieszczeń. W przestronnych, słonecznych pokojach, mając do dyspozycji przeróżne gabinety, świetlice. Ekipy z ZR-u wykonały od podstaw całą instalację wodno-kanalizacyjną, gazową, zlikwidowały ślepe podłogi i położyły nowe z parkietu. Poprawiony został cały dach. Zachwyty wzbudza jakość wykonywanych prac w łazienkach. Dyrektor naczelny KM HiL, dr Eugeniusz Pustówka zwiedzający remontowany ośrodek, nie kryje zachwytu dla fliziarzy: Przydałoby się tutaj przysłać ekipy z państwowych przedsiębiorstw. Niech popatrzą, jak powinno się kłaść flizy. Piękna robot!

Jak dotychczas ośrodek w Prusach pochłonął 408 ton cementu, wywieziono ponadto 1600 ton gruzu. Grzejniki, o które tak trudno teraz, pochodzą z Jugosławii, w całym budynku zamontowano już 4400 żeberek. Sprawdzona jest też instalacja wodna. Montuje się też szyb windy, którego przedtem nie było. Podobnie zresztą było i z windą towarowo-usługową, której także nie było w tym budynku. Budowana jest ona od „zera”

W budynku panuje wzorowy ład. Widać zdyscyplinowanie pracujących tu ludzi. Pracują szybko i sprawnie. I sekretarz KF PZPR KM HiL, członek KC PZPR Kazimierz Miniur nie tai zadawo-

lenia: Rzuci się w oczy przede wszystkim solidność i rzetelność wykonywanych prac. Tu nie ma fuzerki i można być pewnym, że termin poślany przez kier. Gaździckiego zostanie dotrzymany. Stanie się tak z korzyścią dla społeczności hutniczej.

\*  
W trudnej sytuacji gospodarczej podjęta została decyzja o remoncie budynku w Prusach. Decyzja ze wszech miar słuszną i celową, wychodzącą na przeciw społecznym oczekiwaniom. Olbrzymi w tym wkład ma kombinat, świadczący permanentną pomoc zarówno materiałową, jak i w sprzęcie, nie mówiąc już o desygnowanych tutaj ekipach pracowniczych. Kierownictwo huty z olbrzymią uwagą śledzi realizację remontu kapitalnego. Ten dom ma priorytet i dzieje się to, póki co, kosztem hutniczego budownictwa mieszkaniowego. Po zakończeniu niezmiernie trudnych prac w Prusach ekipy Zakładu Remontowo-Usługowego przejdą do prac w budownictwie mieszkaniowym. W Prusach zdobywają niezbędne doświadczenie, wywiązując się z podjętych prac nadzwyczaj dobrze.

\*  
O siedle Młodości 9. Budynek po dawnym hutniczym hotelu. Tutaj powstaje od dawna oczekiwany Oddział Przewlekłe Choroby Szpitala im. Zeromskiego. Cztery kondygnacje wypełni 80-osobowa grupa pacjentów. Inwestorem, koordynatorem i nieraz awaryjnym zapośredniczycielem jest właśnie dyrekcja szpitala. Największe



obecnie problemy — o szpitala ds. techniczny mamy ze stolarką drzwi 100 drzwi, które miał Ponadto problemy wyn dzeń wodno-kanalizacy matur, kolanek, złaczeń.  
Według cen z 1982 rwać ma 72 mln zł wrasamo wyposażenie koszt trzypiętrowym budynknowa, prym wiedzą robnujący główne prace bja się ich 30—40, do t tinu” (roboty wodno-k instalacyjne). KPRE (r do budynku wejdą rob stal”, którzy zajmą si dycznych, a jeszcze p siebiorstwa Robót T technika). Montowanie zajmie się „Supon”.

rodzenia, niej tego

kobiet do Bardziej... nie wy... dyplo... wać zdrowe... o tę co... dziecku

owiedzieć, e dba o cha. Wy... licy, aby zabrane,

dziecko i przypad... za concen-

## homotorycznego

i, eleganc... cka. Pierzyskiej a interesu... ze wynika... ru społec... granicza się... osi też do... stawia się... matek za... rzedzialnoś... ekarza. Na... ją zaleceń... ostre scho... duc. Wtedy... ch. Ale w... h, gdy nie... w zabu... zestrzegają

echęci do w stricte

ne bardzo czy kupić dziecko do... zków, ani... problemy... ecko było... o się nim... dzo często... amego sie-

bie. W starszym wieku, na przykład w okresie licealnym uczeń bywa w... nie rozbity, mało odporny na niepowodzenia. Stąd się bierze skłonność do samobójstw. Zjawisko nie jest zbyt częste, niemniej istnieje i niepokoi.

— Czy to tylko kwestia wygodnictwa rodziców?

— Nie. Obecnie dorosłe pokolenie w dużej części rekrutuje się spośród tzw. dzieci z kluczem na szyi, którym rodzice z różnych powodów (praca zawodowa i społeczna) nie mogli dostatecznie dać odczuć troskliwości i stworzyć odpowiedniej atmosfery rodzinnej.

— Na jakiej podstawie opracowane są dane o stanie zdrowia dzieci Nowej Huty?

— Prowadzone są obowiązkowe badania, tzw. bilanse zdrowia dziecka. Służą one pewnej selekcji populacji dziecięcej, wyłanianiu grup szczególnej troski. Bilan-

se dotyczy sfery psychicznej i fizycznej. Pierwszy z nich obejmuje stan noworodka po przyjściu na świat i okres niemowlęcy. Potem następują kolejne, obejmujące drugi rok życia, czwarty, szósty (pójście do „zerówki”), dziesiąty (ocena sprawności fizycznej), czternasty (okres pokwitania i przygotowania zawodowego). Ostatni, w wieku lat osiemnastu, ma sprawdzać stopień stabilizacji procesu dojrzewania fizycznego i psychicznego. Wszystkie bilanse są obowiązkowe. Do lekarzy należy dostarczać informacje o stanie zdrowia dziecka rodzicom. Realizacja tych zaleceń zależy przede wszystkim od rodziców.

— Czy istnieje przymus leczenia?

— Nie ma takiego przymusu. Skuteczność leczenia korekcyjnego zależy przede wszystkim od zaangażowania rodziców, a to zaangażowanie bywa, niestety, niewielkie. We wszystkich szkolach podstawowych prowadzone są grupy mające w programie ćwiczenia korekcyjne wad postawy i budowy. Ale nauczyciel też nie może zmusić do chodzenia na te ćwiczenia. Tutaj również muszą decydować rodzice. I też nie zawsze wpływają na dziecko, nie mobilizują do uczestniczenia w zajęciach.

Rozmawiała

ROMUALDA JAROCKA-NOWAK

## BATALIA O \*5300\*

Batalia o „5300” to bój o mieszkania dla hutników — bój trwający już kilka miesięcy. Huta chce, musi, zapewnić swoim pracownikom dach nad głową. Z kim więc toczy ten bój huta? Ano z tymi, co uważają, że innym mieszkańcom miasta muszą zapewnić to samo. Bitwa osiągnęła chyba swój kulminacyjny punkt. W okolicy szaleje bój, zgrzytają batalionowe salwy. Hutniczy batalion jeszcze nie szturmowy, ale kto wie?

### ZASKOCZENI

Zaskoczeni wieściami z Urzędu Miasta, okazało się, byli mocno członkowie Rady Budownictwa Mieszkaniowego przy KM HiL na posiedzeniu 23 maja br. Tradycyjnie już z realizacją poprzednich ustaleń rozliczał przewodniczący rady, pełnomocnik dyrektora KM HiL ds. budownictwa mieszkaniowego mgr inż. Włodzimierz Wieczorkiewicz. Nic nie zapowiadało, że za chwilę zast. dyrektora WGKiM mgr inż. J. Marczewski ostudzi hutnicze zapędy mieszkaniowe kubłem zimnej wody. Ale zanim to się stało, inż. Wieczorkiewicz poinformował o niekorzystnych dla KM HiL postanowieniach Zespołu Koordynacyjnego ds. budownictwa mieszkaniowego i zmniejszeniu liczby przyznanych uprzednio hutnikom mieszkań w os. Mistrzejowice-Wschód z 404 do 200. Dyrektor naczelny odwołał się od tej decyzji do wiceprezenta m. Krakowa mgr. inż. Janusza Jakubowskiego. Dotychczas odpowiedzi brak.

### ZRZĘDZY NAM MINY...

...wywołany do wypowiedzi dyr. Marczewski poinformował, że dopracowany już został przez WGKiM tzw. program podstawowy budownictwa mieszkaniowego w Krakowie do realizacji w latach 1986—1990 r. Przedłożony on został m. in. prezydentowi miasta do zatwierdzenia. Inaczej rozdzielono mieszkania, które będą wybudowane w os. Mistrzejowice-Wschód. W założeniach przewidziano dwie trzecie mieszkań dla hutników i jedną trzecią dla Urzędu Miasta. Te propozycje odrzucano, a więc dla hutników jedna trzecia. Tzw. drugiego przedsięwzięcia (budowy 800 mieszkań) w os. Mistrzejowice-Zachód w ogóle nie ujęto w programie. Reasumując: z informacji dyrektora Marczewskiego wynikało, że huta w 1986—1990 uzyska w Mistrzejowicach-Zachód, Mistrzejowicach-Centrum, Mistrzejowicach-Wschód, os. Piasta-Kołodzieja, Instytutowa, os. Kazimierzowski, Bohaterów Wrześ-

nia, Ruczaj II, Ruczaj III, ulica Petöfięgo oraz innych lokalizacji (z decyzji wicepremiera — 600 mieszkań) łącznie 3351 mieszkań, podczas gdy przyjęty do realizacji program HiL przewidywał uzyskanie w pięcioletce — 4524 mieszkań dla załogi kombinatu.

Dyrektor naczelny kombinatu zareagował spokojnie. Prawie spokojnie pełnomocnik dyrektora, który stwierdził jedynie, że propozycja jest zaskakująca, że szkoda, że nikt nas wcześniej nie poinformował o aż takich zmianach, choć wypadałoby i że wybierali się hutnicy na rozmowę z wiceprezydentem miasta w sprawie Mistrzejowice-Wschód, że teraz tematów do rozmowy, poważnej rozmowy, będzie więcej.

## CZY HUTNIK JEST MIESZKAŃCEM KRAKOWA?

Dyrektor Eugeniusz Pustówka przeliczył, długo przeliczył, widocznie rachunek wypadł nie po jego myśli, gdyż ograniczył się do stwierdzenia, iż „wymowę manewru pozostawia bez komentarza”.

Dość mętnie wyglądały wyjaśnienia o tym, co zdecydowało o tak niekorzystnych dla hutny zmianach, o tym, dlaczego hutników nie zaproszono do dyskusji.

Program jeszcze nie zatwierdzony. Jeszcze nie obowiązują, ale takie podejście do spraw hutniczych miejskich specjalistów ds. budownictwa mieszkaniowego budzi i budzić powinno zaniepokojenie, szczególnie gdy mówi się publicznie o niekorzystnych dla kombinatu nastroszach w Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, tym bardziej gdy weźmie się pod uwagę, że KM HiL partycypuje w uzbrojeniu ogólnomiejskim terenu os. Mistrzejowice-Zachód na kwotę 1 mld 359 mln zł.

No cóż, rozpocznie się kolejna batalia: odwołania, rozmowy, próby z argumentacją zapewne, że hutnik to też mieszkaniec Krakowa i gdy zamieszka, ubędzie miastu oczekujących, a przybędzie garnków.

Kierownictwo kombinatu bowiem po wnikliwym rozpoznaniu sprawy zapowiada, iż walczyło będzie o pełną realizację zamierzeń zawartych w programie budownictwa mieszkaniowego dla załogi KM HiL w latach 1983—1991 zatwierdzonego do realizacji przez Kolegium Kombinatu i przyjętego przez KF PZPR.

Ta sprawa zdominowała wszystkie inne choć wypada odnotować, że do chwili obecnej bez odpowiedzi pozostał wniosek pełnomocnika dyrektora dotyczący zwiększenia efektów mieszkaniowych dla HiL w os. Ruczaj, ale nie zagrożony jest termin oddania budynku nr 23 w os. Ruczaj (30 XI 1985 r.). Brak dotąd informacji o terenie dla przedsięwzięcia nr 5 na Wzgórzach Krzesławickich. Interferowano. Brak ostatecznej decyzji co do rozmiarów budownictwa jednorodzinnego w rejonie ul. Srebrnych Orłów oraz pozyskania terenów pod budownictwo mieszkaniowe w rejonie Batowic. Poproszo-

Przemawiają za tym fakty, iż jesteśmy przygotowani do budowania w Mistrzejowicach-Zachód. Brzydko ze strony spółdzielni, że aż tak źle na nas patrzą, bo sięgamy po pokazną liczbę mieszkań. Podsumowując, posłużę się fragmentem wypowiedzi dyrektora naczelnego kombinatu jako że była ona trafna: „Należy tok rozumowania tych, co tak zadecydowali, odwrócić. Jest możliwość i trzeba budować dla mieszkańców miasta, którymi są również hutnicy”.

I — dodam — traktować hutników jak godnych partnerów w myśl hasła „nic o nas, bez nas”, tym bardziej, że sprawy zaszyły już moim zdaniem za daleko, by można się było bez strat wycofać. Sądzę, że wnet przekażą hutnikom dobre wieści.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

no dyrektora Marczewskiego o pilne organizowanie takiego spotkania...

### RESZTA USTALEN — REALIZOWANA

Dyrektor KPRI-1 oświadczył, że zakres rzeczowo-finansowy przyjętych do realizacji na 1985 r. w os. Mistrzejowice-Zachód zostanie w całości wykonany. Terminowo splaya potrzebna dla robót KPRI-1 dokumentacja techniczna. O terminowym splayie dokumentacji dla robót rozpoczynanych w 1986 r. przez KBM poinformował dyrektor „Miastoprojekt”. Potwierdzono do Biura Rozwoju Krakowa potrzeby HiL w zakresie dalszych lokalizacji dla budownictwa mieszkaniowego do i po roku 1990. Prawie wszystko w porządku z wyjątkiem tego, co się dzieje na szczeblu Urzędu Miasta.

### NIE DAJMY SIĘ...

...ponieść emocjom. Z tego zapewne założenia wyszedł inżynier Wieczorkiewicz informując zebranych o postępie robót budowlanych w Mistrzejowicach-Wschód i o zapotrzebowaniu hutników na domki jednorodzinne. Ponieważ pisaliśmy już o tym, ograniczę się do informacji (w celu przypomnienia), iż w osiedlu tym budowanych będzie: w budownictwie wielorodzinnym — 606 mieszkań i w bu-

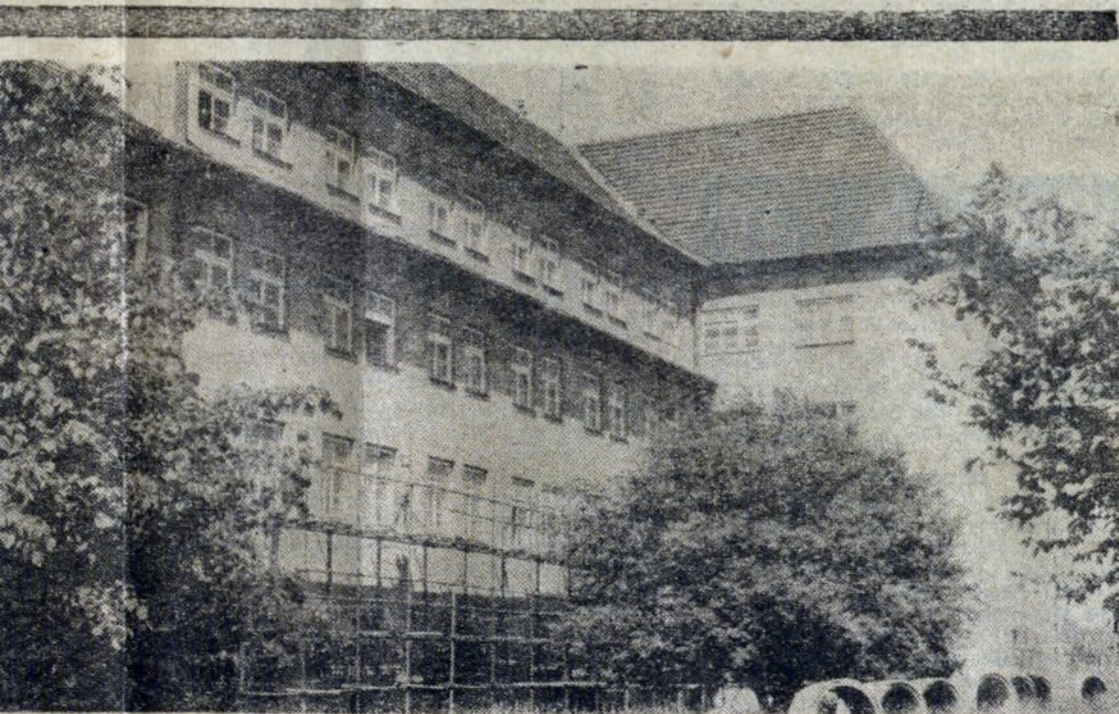
downictwie jednorodzinym 148 domków w zabudowie szeregowej, bliźniaczej i wolno stojącej. W pierwszym etapie hutnicze W-90 rozpocznie budowę domków jeszcze w II kwartale br. — roboty przygotowawcze, a roboty fundamentowe i kubaturowe w III kwartale br. W drugim zaś kwartale 1986 r. przewiduje się rozpoczęcie budowy wielorodzinnej przez KBM. Ustalono z BRK terminy splayu dokumentacji zapewniającej realizację w terminach uzgodnionych z KBM i W-90.

Domki własne stały się dość popularne wśród hutników, o czym świadczą zapotrzebowania na działki zgłoszone przez „Domhut” — 100 działek, „Zgoda” — 500 działek, „Mechanik” — 70 działek. Potrzeba — jak wynika z rachunku działek — 670. Tymczasem z dotychczasowych uzgodnień z władzami m. Krakowa wiadomo, że kombinat dysponował będzie w latach 1986—90 albo 200 działkami albo 280. Jakkolwiek by na to spojrzeć — mało! I znowu batalia o teren. Zlecono do Biura Rozwoju Krakowa opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej możliwości budownictwa jednorodzinnego w rejonie Batowic oraz analizę rejonu Wieliczki — Północ. Batowice okazały się zbyt kosztowne. Huta stara się więc o uzyskanie lokalizacji na tzw. obrzeżach miasta. Byłaby to nieco odmienna forma budownictwa, przy uzbrojeniu jedynie w wodę, energię elektryczną, ale o znacznie większym normatywie. Są chętni i to dużo, że Spółdzielnia „Zgoda” zgłosiła zapotrzebowania aż... na 900 takich działek.

Przy głodzie mieszkaniowym dobrze by było, by władze miasta zdecydowały na „tak”, przecięt domy te, jak każdy jednorodzinny są mieszkaniami kilkupokoleniowymi — jak podkreślano na naradzie.

Kolejne posiedzenie Rady zaplanowano pod koniec czerwca z tematem wiodącym: „Wpisanie całego programu budownictwa mieszkaniowego dla załogi KM HiL planowanego do realizacji w najbliższej pięcioletce do programu podstawowego miasta Krakowa”.

JANINA DZIURO



nie problemy — opowiada zastępca dyrektora... ta ds. technicznych JOZEF KAMYCZEK —... ze stolarką drzwiową, brakuje nam teraz... drzwi, które miał nam dostarczyć Budostal-9... adto problemy wynikają ze znalezieniem urzą... wodno-kanalizacyjnych. Brakuje bowiem ar... ur, kolanek, złączeń itp.

Według cen z 1982 roku remont budynku kosztowa 72 mln zł wraz z wyposażeniem, z czego o wyposażenie kosztuje ponad 19 mln zł. W pięciopiętrowym budynku, adaptowanym niemal od... a, prym wiodą robotnicy z Budostalu-1, wykony... główne prace budowlane. Dziennie przewi... ich 30—40, do tego dochodzą ekipy „Mon...” (roboty wodno-kanalizacyjne i c. o.), roboty... alacyjne), KPRI (roboty elektryczne). Wkrótce... budynku wejdą robotnicy z rzeszowskiego „In...”, którzy zajmą się instalowaniem gazów me... nych, a jeszcze potem Krakowskiego Przed... rstwa Robót Telekomunikacyjnych (tele... nika). Montowaniem instalacji pożarniczych... się „Supon”.

# PROponujemy

KINA

SWIT godz. 15.30 „Rok niebezpiecznego życia” prod. austr. od 15 lat, 17.45 i-20.00 „Bez skrupułów” prod. francuskiej, od 15 lat — pożegnanie z filmem

SWIATOWID godz. 15.45 „E.T.” prod. USA, b/o, godz. 18.00 „Czy leci z nami pilot?” prod. USA, od 12 lat

SFINKS godz. 15.45 „Śmierć na żywo” prod. francuskiej, od 18 lat, 18 i 20 — DKF „KROPKA”.

## TEATR LUDOWY

1 i 2 czerwca godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Koziołka Matołka”, 3 czerwca teatr nieczynny, 4 i 5 czerwca godz. 11.00 „Zemsta”, 6 czerwca teatr nieczynny.

## NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY (pl. Centralny)

3 czerwca, godz. 15 — spektakl pt. „Łąka” wg Bolesława Leśmiana, w wykonaniu Studia Dramatycznego NCK;

3-8 czerwca — sesja filmów o ochronie środowiska i zagrożeniu środowiska przyrodniczego, pod hasłem „Chroniąc przyrodę chronimy siebie” Organizatorami tej sesji są NCK i ZW LOP. Początek seansów o godz. 17.

## OŚRODEK KULTURY KM HiL (Majakowskiego 2)

31 maja, godz. 18 i 20.15 — DKF „Kropka” — cykl „Muzy X Muzy”.

2 czerwca, godz. 16 — Orkiestra dęta w alei Róż — skwer pomiędzy Centrum B i Słonecznym, koncert Hutniczej Orkiestry Dętej.

4 czerwca, godz. 18 i 20.15 — DKF „Kropka” — film pt. „Nadzór” w reżyserii W. Saniewskiego.

## KLUB KOMBATANTA (os. Górali 23)

3 czerwca, godz. 17.30 — otwarcie wystawy malarstwa Tadeusza Makowskiego (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie).

## KLUB KUŹNIA (os. Złotego Wieku 14)

31 maja, godz. 16.30 — DKF dla dzieci — film „Zew rodu” produkcji czechosłowackiej.

31 maja, godz. 18.30 — DKF dla dorosłych, film „Leckie obrażenia ciała” produkcji węgierskiej.

31 maja, godz. 17.45 — kurs brydża sportowego dla zaawansowanych.

1 czerwca, godz. 10 — blok imprez z okazji Dnia Dziecka — projekcje filmów, konkursy sportowe i sprawnościowe, konkurs rysunkowy, giełda zabawek.

2 czerwca, godz. 11 i 12 — zestawy filmowe dla najmłodszych.

2 czerwca, godz. 16 — spektakl baletowy pt. „Sen Arna” w wykonaniu dziecięcego zespołu rytmicznego Klubu „Kuźnia” (premiera)

2 czerwca, godz. 17 — dyskoteka przebierańców.

## SALON WYSTAWOWY TPSP (al. Róż)

„Plenery '84” — wystawa poplenerowa (Koninki, Bartkowa) krakowskich malarzy profesjonalnych.

## KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI (Plac Centralny)

3 czerwca, godz. 18 — „Życie i działalność Marii Konopnickiej” w 75 rocznicę śmierci pisarki — spotkanie z prof. Jerzym Janowieckim i prof. Janem Nowakowskim.

4 czerwca, godz. 18 — prelekcja „Czy wpływ gwiazd na losy człowieka to fikcja czy rzeczywistość” — część pierwsza, prowadzenie Piotr Majewski.

7 czerwca, godz. 10 — finał konkursu dziennikarskiego „35 lat Nowej Huty”.

## PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ HiL (budynek „Z”)

bilety do kina Uciecha na film „Superman III” prod. USA

# WIZYTA GŁOS MŁODYCH

W ostatni wtorek Zarząd Dzielnicowy ZSMP został „zaskoczony” niespodziewaną, krótką wizytą przewodniczącego Zarządu Głównego ZSMP Jerzego SZMAJDZIŃSKIEGO i towarzyszącego mu dyrektora naczelnego Biura Turystyki Młodzieżowej ZSMP „Juwentur” Jana CHAŁADAJA. Obaj byli na oficjalnym otwarciu, po długim remoncie, Hotelu Saskiego, przy ul. Sławkowskiej w Krakowie. Następnie przyjechali w towarzystwie przewodniczącego ZK ZSMP Krzysztofa MATZKI do Nowej Huty.

Bardzo interesowali się miejscowym echem po IV Zjeździe ZSMP, a także realizacją w Nowej Hucie założonych programowo-organizacyjnych V Dekady Kół ZSMP. Istotą tej edycji Dekady miała być szeroka i pełna prezentacja dorobku merytorycznego najwyższego forum organizacji młodzieżowej, jakim był IV Zjazd ZSMP.

Przypomnijmy, jakie były najważniejsze założenia programowe Dekady.

1. Zainteresować każde ogniwo podstawowe, jakim jest kolo, dorobkiem merytorycznym IV Zjazdu.

2. Zaznajomić członków kół ze wszystkimi przyjętymi w randze uchwały Zjazdu dokumentami i postanowieniami.

3. Przyjąć przez wszystkie kolo plany pracy, które stanowiąc będą uzupełnienie uchwał zebrań sprawozdawczo-wyborczych tych kół o zadania i propozycje programowo-organizacyjne wynikające z dorobku obrad IV Zjazdu.

Najistotniejszym elementem zebrań (w ramach Dekady) stały się dyskusje powodujące uzupełnienie planów pracy kół o zadania wynikające ze zbiorowej analizy dokumentów zjazdowych. Zwrócono uwagę na nowe propozycje programowe sformułowane przez Zjazd, na formy ich podjęcia przez kolo. Szczególna rola w realizacji celu V Dekady przypadła delegatom i uczestnikom IV Zjazdu. Grupa ta, uczestni-

cząc w zebraniach kół, prezentowała nie tylko dorobek Zjazdu, ale bazując na dyskusji zjazdowej i jego atmosferze, pomagała w formułowaniu zadań dla kół. Wszystkim tym bardzo interesowali się goście z Warszawy. Ich ciekawość starał się zaspokoić przewodniczący ZD ZSMP Tadeusz Leśniak.

W trakcie rozmowy zapytałem JERZEGO SZMAJDZIŃSKIEGO o „atrakcje”, które ma do zaproponowania organizacja młodzieżowa swoim potencjalnym kandydatom. Nasza oferta — powiedział przewodniczący ZG ZSMP — dla nowych, ewentualnych członków nie różni się od tego, co mamy do zaoferowania wszystkim tym, którzy już od dawna są w naszych szeregach. Poza tym do nas przychodzi ci, którzy chcą coś zrobić dla innych a jeśli nie, to przepraszamy się wzajemnie i żegnamy się. Staramy się dawać konkretne zadania tak, aby każdy nasz członek czuł się potrzebny związkowi tak, aby aktywnie uczestniczył we wszystkich naszych przedsięwzięciach i zamierzeniach. W każdym społeczeństwie zawsze znajdują się tacy, którzy odczuwają potrzebę bycia w grupie. ZSMP daje taką szansę. Nasza organizacja daje zresztą taką szansę tak samo, jak każda inna organizacja. Każdy może wybrać to, co odpowiada mu najbardziej. Są oczywiście również tacy, którzy wolą siedzieć w domu i nie uczestniczyć w żadnej działalności grupowej. Aby przyciągnąć nowych członków wciąż reklamujemy naszą ofertę kulturalną, turystyczną, sportową i inne. Im ich będzie więcej tym dla nas lepiej.

Zapytany o zainteresowanie Zarządu Głównego ZSMP Nową Huta, o wiedzę na temat wszystkiego tego, co tu się teraz dzieje, Jerzy Szmajdziński stwierdził, chyba bez kokieterii, że Nowa Huta to miejsce, które interesuje Zarząd Główny, i to bardzo, już od paru lat. W Warszawie są zainteresowani miejscową pracą ideowo-wychowawczą. Jerzy Szmajdziński podkreślił, że nowohucka organizacja młodzieżowa jest z pewnością jedną z dziesięciu instancji, o której w Warszawie wiedzą więcej niż musza. Dość pozytywnie mówił o pracy Zarządu Dzielnicowego ZSMP w Nowej Hucie, chwalił wiele tutejszych inicjatyw. Nie są to tylko komplementy, a na pewno nie słowa wyssane z palca, bo przecież we władzach centralnych Związku znajduje się trzech przedstawicieli Krakowa, a współpraca z Krzysztofem Matzką, przewodniczącym ZK ZSMP układa się bardzo dobrze. (K)

## PIĄTEK 31 maja

### PROGRAM I

- 16.25 Program dnia i Dziennik TV
- 16.30 Dla młodych widzów: Majsterklepka
- 16.55 Piątek z Pankracym
- 17.20 Dziennik TV — wiadomości
- 17.30 „O piękności nalczowskiej natury” film krajoznawczy
- 18.05 Bez próby — Wyst. Kombi, Tilt, Jacek Sylwin, Marek Niedźwiedzi, Marek Proniewicz
- 19.00 Dobranoc: Takie sobie bajeczki
- 19.10 Magazyna wędkarski
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Ród Demidowów” (1) film kostiumowy prod. ZSRR
- 21.45 Dziennik TV — komentarze
- 22.05 Proponujemy, zapraszamy
- 22.15 Program publicystyczny
- 22.45 Studio sport: reakcja z półfinałów Mistrzostw Europy w boksie
- 23.55 Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 Śledztwo w sprawie nauki
- 17.30 Postscriptum Magazynu Sportowego „Aut”
- 18.00 Matura — początek drogi
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Od czegoś trzeba zacząć (8): Zbigniew Maniak i Piotr Andrzejewski
- 19.20 Przeboje Dwójki
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Niezwykłe opowiesci Stanisława Hadyny
- 20.30 Bravo — przegląd wydarzeń z dziedziny rozrywki
- 21.15 Dziennik TV
- 21.30 Było, nie miało
- 22.00 Filmy Lestera: „Sposób na kobiety”
- 23.25 Stan krytyczny: Dzieci „kwiatów”. O dzieciach wychowujących się w środowisku krym. i politycznym
- 23.55 Dziennik TV — wiadomości

## SOBOTA 1 czerwca

### PROGRAM I

- 9.00 Dla dzieci: „Tik-tak” (wydanie specjalne z okazji „Dnia Dziecka”) oraz film hiszpański „Niebieskie lato”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.40 Historia Dramatu Polskiego: Michał Bałucki „Flirt”
- 11.55 Na krawędzi słowa — przegląd humanistyczny
- 12.15 Gra Dziecięca Orkiestra Kameralna z Tarnowa
- 13.00 „Zapał mi jasne słowa” — film o party na wierzchołkach potłów ludowych o dzieciach
- 13.30 Poradnik rolniczy
- 13.55 Świat z bliska

- 14.30 „Czas wilkołaka” — film dok. o dzieciach Zamajszczyzny w okresie II wojny światowej
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.10 Telewizyjna lista przebojów
- 15.30 Trybuna sejmowa
- 16.00 „Królowa Bona” (5) film historyczny TVP
- 16.55 Krajobraz polski: Na Kujawach — film krajoznawczy
- 17.15 Losowanie dużego lotka
- 17.30 Studio sport
- 18.20 Pegaz — magazyn kulturalny
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Albatros” — film fab. prod. francuskiej
- 21.30 Czas — magazyn publicystyczny
- 22.00 Dziennik TV
- 22.05 Wiadomości sportowe

- 10.35 „Wielkie rzeki świata” — Dunaj — film prod. franc.
- 11.30 Siedem anten
- 12.30 Kraj za miastem: Koziebrody — reportaż
- 12.55 Telewizyjny koncert życzeń
- 13.40 Rembrandt i jego uczniowie — reportaż
- 14.00 Interwizyjny Przegląd Wiedzy dla Dzieci i Młodzieży
- 15.00 Dziennik TV — wiadomości
- 15.10 Tam, gdzie rośnie wanilia (13) Świat pod wodą
- 16.30 Kłiszy wielkiej polityki — program Zygmunta Broniarka
- 17.00 Studio Sport: relacja z Mistrzostw Europy w boksie
- 18.30 Antena
- 19.00 Dobranoc: D'Artagnan i trzej muskietierowie
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Kto opłaca przewoźnika” (7) — film fab. prod. grecko-angielskiej
- 20.50 Klub międzynarodowy
- 21.25 Sportowa niedziela
- 21.55 Miss Polonia '85 — fragmenty programu estradowego
- 22.55 Dziennik TV — wiadomości

### PROGRAM II

- 10.10 „Kto opłaca przewoźnika” odc. 7 — film prod. ang.-greckiej (dla niesłyszących)
- 11.00 Na froncie zachodnim — wojskowy program dok.
- 11.30 Dziennik TV — wiadomości
- 11.40 Lataj LOT-em — reportaż o pracy LOT-u
- 12.00 Kwadrans z hejnałem
- 12.15 Niedziela w Przemysłu
- 13.00 Program publicystyczny
- 13.30 Lataj LOT-em
- 14.15 Kalejdoskop filmowy „Kino Oko”
- 15.00 Studio Sport: finał Mistrzostw Europy w boksie
- 16.00 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych
- 16.30 Lataj LOT-em
- 17.30 „Freud” (5) film biograficzny prod. angielskiej
- 18.30 Lataj LOT-em
- 19.00 Henry Bizin w Polsce — spotkanie z pisarzem
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport: Mistrzostwa Europy w boksie oraz I liga żużlowa
- 20.50 Zapamiętaj najważniejszą z dat — widowisko artystyczne
- 21.40 Dziennik TV — wiadomości
- 21.45 Sensacje XX wieku — Agonia — program B. Wołoszańskiego
- 22.10 „Saga rodu Palliserów” (18) film TV angielskiej
- 23.05 VIII Łódzkie Spotkania Baletowe.

## Weekend z TV

- 22.30 Pagart przedstawia: Kikki w krainie bajek — recital szwedzkiej piosenkarki
- 23.00 Kino nocne: „Rewir sił: Anta Mortimera” — odc. pt. „Sztuczki z sejfem” film krym. prod. nowozelandzkiej

### PROGRAM II

- 13.30 Dziennik TV — wiadomości
- 13.40 Od soboty do soboty — telewizyjny informator kulturalny
- 13.55 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży
- 15.30 Wideoteka
- 16.00 Dla dzieci: Spartakiada maluchów
- 16.20 Ze sztuką na ty — dwójkowe spotkania z twórcami
- 17.50 Dzieci i moda — program o modzie dziecięcej
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Gorąca linia — reportaż tygodnia
- 19.30 Dziennik TV — (dla niesłyszących)
- 20.00 Dla dzieci: Dziś idziemy później spać
- 20.45 Festiwal Muzyki — Laucet '85
- 21.20 Tydzień w polityce
- 21.30 Bravo dla Sala Solo — program rozrywkowy
- 22.15 „Królowie przekleci” — film historyczny prod. francuskiej
- 23.00 Dziennik TV — wiadomości
- 23.05 Miss Polonia od kuchni — reportaż

## NIEDZIELA 2 czerwca

### PROGRAM I

- 9.00 Teleranek i film prod. angielskiej „Przemysł”
- 10.30 Dziennik TV



nuch i Wojciech Kawiński. Dopisała pogoda, było bardzo upalnie i dzięki temu przed NCK stawili się tłumnie mieszkańcy dzielnicy. Największym powodzeniem cieszyły się „Współczesna kuchnia polska”, „Słownik Wyrazów Obcych” oraz „Sztuka kochania” Michałiny Wisłockiej. Szkoda, że zabrakło atrakcyjnych nowości. Może za rok organizatorzy przygotowują się lepiej.

W poniedziałek doszło w NCK do spotkania politycznych i administracyjnych władz dzielnicy z najlepszymi uczniami, absolwentami szkół średnich, laureatami olimpiad. Na spotkaniu obecni byli: I sekretarz KD PZPR Zdzisław Kosiński, przewodniczący DRN Edward Cisowski, naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba i przewodniczący RD PRON Jan Kucharski. Serdecznie gratulowano osiemnastce najlepszych uczniów, ich rodzicom i nauczycielom dotychczasowych wyników, życzone podobnych w przyszłości. Cała osiemnastka dostała okolicznościowe życzenia, a także i albumy. Rozmawiano o tym, co młodzież interesuje najbardziej. Z inicjatywy dzielnicowej instancji partyjnej i władz Nowej Huty powstanie „Złota Księga” najlepszych uczniów, absolwentów szkół średnich, do której obok zesłorocznych wyróżnionych wpisani zostaną ci, których zaproszono na spotkanie do NCK w tym roku. Są to: Janusz Antos, Robert Baran, Renata Drabant, Ewa Drożdż, Piotr Dziembaj, Bogusław Gaweł, Elżbieta Gibala, Bożena Granda, Agata Jabłońska, Zofia Kaczmarszyk, Wiesław Łatała, Marek Lętowski, Andrzej Opila, Barbara Prajsner, Marta Włodarczyk, Zuzanna Wypasek, Wiesław Zębała i Jerzy Zurek.

Przekazanie władzy w ręce młodzieży (na czas trwania „Dni Nowej Huty”) nastąpiło w poniedziałek w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego. Obecni byli: I sekretarz KF PZPR HiL Kazimierz Miniur, I sekretarz KD PZPR Zdzisław Kosiński, dyrektor naczelny kombinatu Eugeniusz Pustówka, przewodniczący DRN Edward Cisowski, przewodniczący nowohuckiego PRON Jan Kucharski i szef DUSW Eugeniusz Matlak. Na uroczystość przybył także wiceprezydent Krakowa Jan Nowak. Młodzież reprezentowali: przewodniczący ZF ZSMP HiL Andrzej Wortmann, przewodniczący ZD ZSMP Jerzy Leśniak i komendant hufca ZHP Ryszard Krawczyk. Naczelnik dzielnicy przekazał na tydzień



## NOWA HUTA SIĘ BAWI!

swoją władzę w ręce Włodzimierza Łatały, członka ZSMP w „Prefabecie”. W trakcie uroczystości nowohucki rzemieślnicy przekazali prezenty, wartości około 100 tys. zł. Ich ekspozycję przygotował Wydział Handlu. Pomoc zaoferowały także PTTK, KSOP, „Spolem”, PHS, „Cepelia” i Rejonowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” obiecując dostarczyć na różne imprezy „Dni” słodycze i owoce.

Poniedziałek zakończył się wieczornym spotkaniem z rock and rollem przed NCK. Instruktorzy Krakowskiego Towarzystwa Taniecznego uczyli młodzież różnych odmian tego wciąż młodego i popularnego tańca. Wystąpił zespół Mankey Business.

Wymieniliśmy tylko niektóre z odbywających się codziennie w dzielnicy imprez. Jest ich tak dużo, że gdybyśmy poświęcili im całą gazetę, to i tak zabrakłoby miejsca. Najważniejsza jest przecież jednak dobra zabawa bezpośrednich uczestników, a ta jest chyba zagwarantowana. Takiego bloku imprez nie mieliśmy w Nowej Hucie od wielu lat.

JACK



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



Tego wieczoru panu Eugeniuszowi W. nie chciało się spać. Wprawdzie nie było jeszcze późno, a dziwnie jakoś jasno na dworze. Więc pan W. zapaliwszy fajeczkę wyszedł na balkon, by nie dymić w mieszkaniu. Stał sobie na balkonie i patrzył na ulicę. Jeszcze tu i tam ktoś się kręcił, ale miasto szykowało się już do snu, wyludniając się coraz bardziej. Tylko na ławeczce przed blokiem siedzieli trzech młodych mężczyzn, którzy o czymś rozmawiali. W pewnym momencie do uszu p. Eugeniusza doszedł jakiś podejrzany stukot, jak gdyby ktoś usiłował wyrwać kłódkę w sklepie, znajdującym się na parterze bloku. Po chwili wszystko jednak ucichło. Za chwilę od drzwi sklepowych do ławki podbiegł trzeci młodzieniec i spokojnie usiadł przy tamtych dwóch. Kiedy nadjechał autobus linii 132, jeden z młodych ludzi wyskoczył z ławki i popędził do sklepowych drzwi. Nastąpiły znowu stukoty. Tym razem już było wiadomo, że facet usiłuje urwać kłódkę wiszącą na drzwiach sklepu ogrodniczego w os. Szklane Domy. Teraz uważa pana Eugeniusza skupiła się na młodzieńcach siedzących na ławce. Był już pewny, że wykorzystując chwilę szumu, kiedy nadjeżdża któryś z autobusów, starają się oni rozbić zamek od sklepowych drzwi. Za każdym razem, kiedy nadjeżdżał jakiś autobus, któryś z młodzieńców podbiegł do drzwi sklepowych i szarpał kłódkę. Tak było prawie przez czterdzieści minut. W tym czasie nadszedł do siedzącej trójki czwarty młodzieniec.

### Z kroniki milicyjnej

## Przypadkowy dedektyw

O czymś rozmawiali. Następnie ten czwarty wyciągnął butelkę z wódką, otworzył ją i podał kolejno swoim kolegom. W czasie kiedy pili wódkę, a także kiedy przejeżdżały autobusy, młodzieńcy nie próżnowali, wciąż atakowali kłódkę. Pan Eugeniusz zauważył, że faceti byli już zdenerwowani i rozczarowani oporem kłódky. Kiedy w pewnym momencie, od strony kombinatu, nadjechały dwa samochody, a z przeciwnej — trzeci autobus, wtedy jeden z młodzieńców podbiegł pod sklep i do uszu pana Eugeniusza doszedł brzęk tłuczonego szkła. Wtedy to pan Eugeniusz zaczął dzwonić żonie po milicję, a sam wrócił na balkon, by obserwować dalszą złodziejską akcję. Wszyscy czterej

młodzieńcy stali przy ławeczce i naradzali się, co robić dalej. Potem podeszli pod okap balkonów i zniknęli. Za chwilę na rogu budynku pojawiło się trzech młodzieńców, a nie było tylko czwartego. W tym czasie od os. Zgody nadjechał milicyjny samochód. Zanim milicjanci wyskoczyli z wozu, złodziejzaski dali dyla. Ale milicjantom udało się złapać jednego z nich.

Z balkonu na dół zszedł także i pan Eugeniusz i uparcie twierdził, że ten czwarty musiał wejść do sklepu. W szybie okiennej była bowiem wybita dziura. Była ona jednak tak mała, że funkcjonariuszom nie chciało się wierzyć, żeby tędy mógł się ktoś przedostać do środka. Szyba była jednak uszkodzona i trzeba było wezwać kogoś z personelu sklepowego, by placówkę zabezpieczyć. Pan Eugeniusz twierdził zaś uporczywie, że w sklepie jest złodziej. Kiedy milicjanci odeszli na pewną odległość — a było to prosto taktyczne zagranie — ze sklepu wyskoczył złodziejzasek i zaczął uciekać. Szybko go jednak dopędzono. Okazał się nim Krzysio N. recydywista zatrudniony w Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych jako magazynier. Krzysio tłumaczył się, że wracając ze „Stylowej” zauważył dziurę w szybie. Był więc ciekaw, czy złodziej czegoś nie ukradł i postanowił to naocznie stwierdzić. Nie wiedział jednak, że obok niego stał koronny świadek, który obserwował ich wcześniejsze poczynania..

MAR-JAN

# POGŁOSY

Kilka dni temu dostałem od **Mirosława Wiechczyńskiego**, kierownika zespołu **INSTYTUCJA**, pierwszy w historii tej „orkiestry” singel, wytoczony w Tonpressie. W chwili, kiedy piszę te słowa, płytka kręci się na moim gramofonie już dwunasty, trzynasty raz. Znam ją więc prawie na pamięć. Ze szczególną sympatią słucham strony B, która według mnie jest ciekawsza. Nie wiem dlaczego ustalono taką kolejność utworów, a nie odwrotną. Zaczniemy jednak najpierw od krótkiego przypomnienia historii zespołu.

Instytucja powstała we wrześniu 1982 roku w Chrzanowie. Po krótkim okresie prób, muzycy zadebiutowali 29 listopada w hali „Wisły” u boku takich sław jak Lady Pank i Lombard. Nawiązali, trwającą do dzisiaj, współpracę z Rock-Studio przy Estradzie Krakowskiej. Po początkowej fascynacji muzyką nowej fali, przyszła kolej na reggae. W lipcu 1983 roku Instytucja wystąpiła w dwóch znaczących imprezach — „Open Rock” w Krakowie i „Rock nad Bałtykiem” w Kołobrzegu. W sierpniu pojechali do Jarocina. Muzyka zespołu przypadła do gustu tamtejszej publiczności, która swymi głosami

## Instytucja przed ofensywą

spowodowała, że wystąpili w koncercie laureatów. Po tym wyróżnieniu pojechali do Opolu na „Rock nad Odrą”. Występ w amfiteatrze opolskim przyniósł Instytucji pierwsze miejsce — chyba wreszcie pierwszy znaczący sukces.

Właśnie dzięki temu sukcesowi zaproszono zespół do studia nagraniowego Tonpressu, gdzie, we wrześniu 1983 roku, dokonali nagrania dwóch piosenek. Były to „Alicja” i „Na układy”. Niestety do tej pory kawałki te pozostały jedynie na taśmach. Nie doczekały się wydania na płycie.

W trakcie ubiegłorocznych wakacji Instytucja gościła w Brodnicy na „Muzycznym Campingu”, w Kołobrzegu na „Rocku nad Bałtykiem”, oraz gościnnie na Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie. Po krótkim okresie przerwy, spowodowanej zmianami personalnymi i sprawami osobistymi muzyków obecnie podobno cały zespół bardzo intensywnie „trenuje”. W marcu nagrali dwa utwory, które znalazły się na singlu Tonpressu, o którym już wspominałem.

Jakie są najbliższe plany Instytucji? 8 czerwca, w sobotę wystąpią na kortach tenisowych w Czyżynach (obok akademików Politechniki). Później mają w planach nagranie dwóch kawałków na małą płytę dla Polskich Nagrań. Cały dochód z tej płyty ma być przeznaczony dla głodujących dzieci w Etiopii. To przykład warty naśladowania. Następnie wystąpią w klubie „Park” w Warszawie. Podczas tego koncertu zarejestrowany zostanie materiał na płytę długogrającą — live. W czerwcu planowana jest również trasa koncertowa po Polsce południowej. Ukoronowaniem tych wszystkich zamierzeń będzie z pewnością występ 26 czerwca na festiwalu w Opolu w barwach Tonpressu. Kiedyś inna krakowska kapela rockowa Maanam zrobiła karierę dzięki udanemu występowi w Opolu. Może Instytucja pójdzie w ślady starszych kolegów? Mimo, że grają już kilka lat, nie mieli dotąd szczęścia wdrzeć się do krajowej czołówki w muzyce rockowej. Może więc teraz? Taki sukces bardzo by się zespołowi przydał, pozwoliłby uwierzyć we własne siły. Aktualnie Instytucja występuje w sześcioposobowym składzie. Zespół tworzą: **Zbigniew Ciaputa** — śpiew, **Mirosław Witoń** — instrumenty klawiszowe, **Jacek Żbik** — gitara, **Jarosław Kisiński** — gitara, **Wacław Słopiński** — gitara i **Marek Chlopek** — perkusja.

Na wspomnianym singlu, który już wkrótce powinien pojawić się w sklepach, znalazły się dwie kompozycje zespołowe — na pierwszej stronie „Z prawdą na świat”, i na stronie drugiej „Twoja ofensywa”. W pierwszym utworze zwróciłem uwagę na przewagę muzyki nad słowami (autorstwa **J. Kisińskiego** i **W. Kisińskiego**), które są odrobinę naiwne, nie przystające do rzeczywistości. Muszę natomiast pochwalić dość dobrą „pracę” gitar, bez zbędnych fajerwerków, bardzo zdyscyplinowaną. Moim faworytem jest kawałek „Twoja ofensywa”, który powinien być na stronie A. Wpisuje go do pięciu moich ulubionych kawałków w tym roku. Jakoś nie może mi się znudzić. Ma o wiele lepszy tekst (**J. Kisiński**) i wielkie szanse aby stać się dużym przebojem. Do tego potrzebna jest jednak popularyzacja, a podobno nie chciała go „kupić” radio „Trójka”. Dlaczego?

Utwór jest dynamiczny, można zaryzykować stwierdzenie bardzo „imprezowy”. Gitarzyści popisują się soczystym, świeżym brzmieniem, niezłe wypadła sekcja rytmiczna. Ostatnio przyzwyczajani jesteśmy do zimnej, ponurej muzyki w stylu Made in Poland, Madame, czy Aya RL. Tu natomiast mamy więcej „ciepła”, więcej muzycznej witalności. Wokalista śpiewa w refrenie, że ofensywa jest już nieżywa, ale ja mam nadzieję, że nie odnosi się to do samego zespołu, że jego ofensywa na zdobycie stałego miejsca w pierwszej lidze polskiego rocka dopiero się zaczyna, a zakończy się pełnym sukcesem. Coś na pewno wyjaśni się po festiwalu w Opolu.

JACEK KRĄG

## ODPRYSKI

Do Nowej Huty przyjedzie zespół **Kultura**, grający muzykę reggae. Koncert odbędzie się w ramach Dni Nowej Huty w niedzielę, 2 czerwca nad Zalewem, o godz. 17.

Koncert **Marka Billińskiego**, który miał się odbyć w ostatni poniedziałek został niestety odwołany. Skomplikowało to życie „Pogłosom”, które

miały pięć zaproszeń na ten koncert dla tych, którzy najszybciej przynieśli do redakcji kupony konkursowe. Jak zapewniło nas Rock-Studio osoby te nie tracą. Dostaną zaproszenia na koncert **M. Billińskiego**, jeśli przyjechałby w czerwcu, lub ewentualnie na pierwszy inny koncert rockowy.



Chwałę inicjatywę Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa, Książka, Ruch” oraz Teatru Lalki i Maski „Groteska”, Teatru Ludowego w Nowej Hucie oraz Towarzystwa Kultury Teatralnej. Polega ona na przeprowadzeniu dorocznych przeglądów teatrów lalek działających w trzech województwach — krakowskim miejskim, tarnowskim i nowosądeckim, przy wsparciu miejscowych Klubów Książki i Prasy. Ich opiekunem i mecenasem jest „Ruch”, a duży wkład pracy w u-

## Teatrzyki lalkowe w „Empiku”

powszechnianie tej ciekawej formy wyżycia się kulturalnego dzieci, wnosi nowohucki Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Tego roku przegląd teatrzyków lalek był już trzynastym z rzędu, a uczestniczyły w nim dzieci z 11 ośrodków. Przegląd teatrzyków odbywał się w sobotę, 25 maja, w Teatrze Ludowym. Można wyobrazić sobie jaką ogromną frajdę miały dzieci występujące na deskach tej znanej i zasłużonej sceny... Widownię stanowili ich rówieśnicy, a aktorskie poczynania dzieci oceniali jury pracujące pod kierownictwem mgr **Krystyny Januskiewicz**, aktorki krakowskiego Teatru „Groteska”.

Nagrodę **Grand Prix** ufundowaną przez Towarzystwo Kultury Teatralnej w Krakowie zdobył zespół z **Krempach** za przedstawienie „**Zbójnicki Taniec**”. I miejsce zajął zespół z **Przybysławic** w woj. miejskim krakowskim za przedstawienie „**Trzy Swinki**” **S. Michałkowa**, w reżyserii **Krystyny Mentel**. II miejsce przypadło zespołowi z **Głuchowa** za przedstawienie „**O Zwyrtale Muzykancie**” **Kazimierza Przerwy Tetmajera** w reżyserii **Jolanty i Jana Kubaćkich**. III miejsce zajął zespół z **Młodowa** za przedstawienie „**O Bidzie i Złotych Jabłkach**” **Marii Kownackiej** w reżyserii **Andrzeja Horszkiewicza**.

Uroczyste wręczenie nagród, wyróżnień i upominków (te ostatnie otrzymały wszystkie uczestniczące w przeglądzie dzieci) odbyło się w nowohuckim „Empiku”. Tutaj też cała dziecięca znakomicie bawiła się współuczestnicząc w przedstawieniu „**Za Króla Jelonka**” **Jana Brzechwy**. W tym samym czasie, dla instruktorów dziecięcych zespołów teatrzyków lalek, zorganizowane zostały warsztatowe zajęcia.

Czas upłynął więc miło i, co najważniejsze, bardzo pożytecznie. Gratulujemy inicjatywy i bardzo sprawnego przeprowadzenia imprezy!

JERZY DANEK

## W służbie humanitarnej idei

Grono ludzi, które zasiadło w poniedziałek, 27 maja, przy wspólnym stole, nie jest zwykle dostrzegane i ginie z pola widzenia. Są to bowiem ludzie skromni, unikający wszelkiego rozgłosu. Godni są jednak, dzięki temu, co robią w służbie pięknej i humanitarnej idei Polskiego Czerwonego Krzyża, bardzo wysokiej społecznej oceny.

Z aktywnym PCK Kombinat HIL spotkali się: sekretarz **KF PZPR HIL Wacław Mórski** oraz prezes **ZF PCK, dyrektor Marian Ratusz**. Obecni byli także działacze z terenu dzielnicy. Spotkanie nie było przypadkowe: właśnie trwa Tydzień PCK, a działalność tej organizacji w Kombinacie HIL zasługuje na szczególne uznanie.

Mówił wiceprezes **ZF PCK Józef Rośkiewicz** o wiernej

służbie tych ludzi najbardziej humanitarnej idei. Przytoczył wyniki działalności: pracuje dziś w hucie 96 kół PCK, 9 tys. członków opłaca składki. Znakomite rezultaty, o których głośno w całym kraju uzyskuje klub Honorowych Dawców Krwi PCK. Aktyw ma poza sobą wiele inicjatyw i bardzo udanych akcji. Są to działacze społeczni z najprawdziwszego zdarzenia. Za tę postawę serdeczne

podziękowania złożyli zebrany działaczom **Wacław Mórski** i **Marian Ratusz**. Zyczyli także dalszych sukcesów i satysfakcji, jaką daje bezinteresowna praca dla drugich. Wyrazem uznania dla społecznej działalności aktywu były wręczone tego dnia trzy wysokie honorowe wyróżnienia PCK — otrzymali je: **Bolesław Wiązania**, prezes przynależnego Koła PCK w środowisku emerytów i rencistów, **Bronisława Lewicka** i **Teresa Wojciechowska**. Natomiast Zarząd Fabryczny PCK Kombinat HIL został zbiorowo wyróżniony Srebrną Odznaką za Zasługi dla Obrony Cywilnej. (jd)



Przed kilkoma dniami z okazji „Dnia Strażaka” w hutniczej jednostce odbyła się miła uroczystość. Wyróżniający się strażacy otrzymali nominacje na wyższe stopnie, a także nagrody i dyplomy.

Fot. S. GAWLIŃSKI

**POZIOMO:** 7. zagrasz w Monte Carlo, 8. wycieczkowy wehikuł, 9. krążkopław, „galeonka” w morzu, 10. gatunek orla, 11. mieszkanie myszki, 14. filmowa nagroda, 17. surowiec na opakowania, 19. zabytek w Atenach, 20. parkowe drzewo, 21. samoistna lub aplikowana przy chorobach płucnych, 22. państwo w Płd. Ameryce, 23. z niego cukier, 26. filmowy kochaś, 29. zgrabne zwierzę, 31. synek krowy, 32. broniał plk. Ordon, 33. twierdza, 34. tam Mieszko I zwyciężył w 972 r.

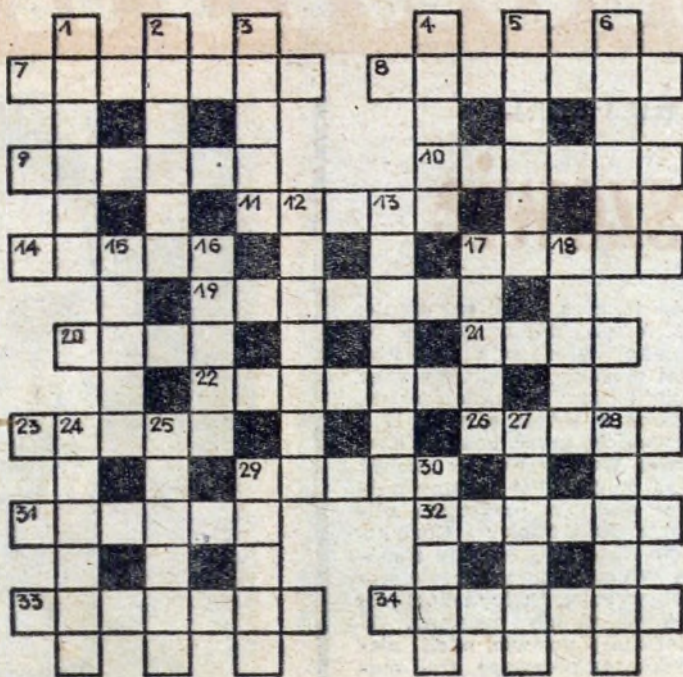
**PIONOWO:** 1. barokowy malarz flamandzki, 2. poeta chilijski, laureat Nagrody Nobla, 3. składnik benzyny, 4. taniec z gorących wysp, 5. miasto w Hiszpanii, nad Tagiem, 6. państwo w płd. wschodniej Afryce, 12. kat, 13. Eáros, 15. barwa, 16. na początku dnia, 17. mit, bogini roślin, 18. np. Alladyna, 24. biały kruk, 25. sportowiec, 27. stolica europejskiego kraju, 28. futerko- we zwierzątko, 29. ćwiczenie gimnastyczne, 30. handluje sprzętem gospodarstwa domowego.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 20**

**POZIOMO:** 7. Makieta, 8. Parseta, 9. Karolino, 10. Łapicki, 11. dok, 12. Datija, 14. Adrano, 17. granat, 18. witraż, 19. aguti, 20. epilóg, 23. Zasada, 28. patrol, 29. tea, 30. Syberia, 31. rybitwa, 32. Wistula, 33. altówka.

**PIONOWO:** 1. kalendar, 2. biuletyn, 3. pagoda, 4. spółka, 5. aspirant, 6. stokłosa, 13. ja-

# KRZYŻÓWKA



tagan, 15. dewizka, 16. dzuma, 21. pustynia, 22. libretto, 24. Sarbinów, 25. Dalewski, 27. ataman, 28. parias.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki w 20. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali:

Jan Szkaradek — os. Dywizjonu 303 bl. 19/47

Bronisław Szadziński, ul. Grochowska 26/21, 31-521 Kraków.

Helena Kozioł — ul. Krakowska 15/1, Tarnów.

UWAGA: Nagrody wysłamy pocztą.

## MÓWIMY PO POLSKU

Od czasu kiedy do naszego życia weszło na dobre zjawisko wolnych sobót, powstała wątpliwość, jak określać w języku polskim szósty dzień tygodnia, w którym przypada nam pracować: mówić, że dzisiaj jest sobota pracująca, czy może posługiwać się określeniem sobota robocza.

Niewątpliwie daje się zaobserwować swoistą rywalizację tych dwóch określeń o usankcjonowaną obecność w języku polskim. Jak wynika z moich obserwacji, sobota robocza przegrywa jak na razie z sobotą pracującą.

Określenie sobota pracująca dominuje w mowie potocznej rodaków, pojawia się w oficjalnych komunikatach działów kadr zakładów pracy, w notatkach prasowych, audycjach radiowych i telewizyjnych, wykaligrafowane jest na wywieszkach sklepów i placówek handlowych...

Czy zatem oznacza to, że rzecz jest przesądzona i sobota pracująca uznana zostanie przez językoznawców za poprawną czy choćby dopuszczalną? Na szczęście chyba nie. Większość z nich w swoich wywodach dotyczących tego określenia przypomina, że wyraz pracująca jest imiesłowem współczesnym czynnym i niefortunne jest zestawianie go z rzeczownikiem sobota. Wy-

# Sobota robocza

raz pracujący odnosić się może raczej do osób wykonujących jakąś pracę. Poprawne są zatem określenia: kobieta pracująca w przalni, uczniowie pracujący w parku itd.

Wprawdzie kiedyś o przyjęciu, na które spraszano mnóstwo osób (jak chociażby w „Domu otwartym” Michała Bałuckiego) mówiło się, że jest to wieczorek tańczący, ale dzisiaj rzecz jasna nikt by się nie ośmielił tak nazwać zwykłego balu. Imiesłów tańczący z powodzeniem został zastąpiony przez wyraz tanceczny, a określenie wieczorek tanceczny weszło na dobre do polszczyzny i jest najzupełniej poprawne. Co zatem stoi na przeszkodzie, aby zamiast tego nie najtrafniejszego w połączeniu z rzeczownikiem sobota — jak sądzę — imiesłowu pracująca używać w języku polskim przymiotnika roboczy i posługiwać się wyłącznie określeniem sobota robocza?

Moim zdaniem nie. Sobota robocza brzmi ładniej, i bardziej „po polsku”, a przymiotnik roboczy użyty jest adekwatnie do swojego znaczenia. Jak bowiem podaje „Słownik poprawnej polszczyzny” pod redakcją prof. dr. Mieczysława Szymczaka, słowo roboczy znaczy właśnie „przeznaczony do pracy, na pracę”. Sobota, podczas której wypada nam pracować, jest takim oto dniem przeznaczonym do pracy. Sobota robocza należy więc do tej samej grupy określeń, co spotkanie robocze, narada robocza, brygada robocza, karta robocza, siła robocza, zwierzę robocze itp. Nawołuję więc do posługiwania się (może już tak od przyszłego miesiąca?) określeniem SOBOTA ROBOCZA, a przedstawiciele działu kadr KM HiL proszę, aby w komunikacie, który niebawem rozeszła do poszczególnych komórek organizacyjnych wydziałów i zakładów (a także do naszej redakcji), napisali, że: ROBOCZYMI sobotami w trzecim i czwartym kwartale są dni te a te...

MACIEJ MALINOWSKI

## OLEWAJA

Jedna z Czytelniczek przywiesza do redakcji butelkę z oliwą, na której obok etykiетки informującej, że jest to deficytowy towar, widniała nalepka z napisem „mocz”.

(„Gazeta Współczesna”)

## DLA EMERYTEK

W poznańskim sklepie „Mody Polskiej” wystawione garsonki

**PRZECZYTALIŚMY DLA WAS**

made in Italy w cenie 195 tys. zł sztuka.

(„Słowo Powszechne”)

## HUMOR

Kowalski stoi w południe przed kinem. Spotyka go kontrola społeczna. — Pan nie pracuje? — Ależ pracuję, w fabryce kieszul. — To czemu pan nie w pracy? — Bo ja szyję kieszule nocne.

(„Wieczór”)

## TRUCICIELE

Przewodzimy wśród narodów, które palą na zabój. Najwięcej palą mieszkańcy Krakowa, bo aż 2,35 kg na każdą statystyczną osobę.

## GOŁYMI RĘKAMI

Wszystko wskazuje na to, że wrócimy do staropolskiego zwyczaju i będziemy jeść rękami. Powodem jest nie tylko przywiązanie do tradycji, ale przede wszystkim brak noży i widelców w sprzedaży. Gdzie podziały się platerzy? Jeszcze w 1979 roku produkowaliśmy 3 mln sztuk sztućców.

Przy wyliczaniu I-ligowych sekcji sportowych w Hutniku wielu kibiców zapomina o lekkoatletyce. Przedstawiciele królowej sportu już od kilku lat należą do czołowych sekcji w kraju, szczyt osiągnięć, medalami w mistrzostwach Polski. Trudno jednak dziwić się sympatykom lekkoatletyki, że o własnej sekcji wiedzą bardzo mało, skoro nie widują swoich pupiłków w akcji na własnym stadionie. Tak się bowiem złożyło, że krakowskie władze sportowe przez wiele lat nie mogły załatwić dla podwawelskiego grodu tartanu, bez którego współczesna lekkoatletyka wyczynowa nie istnieje. I choć wreszcie, na stadionie krakowskiego AWF-u położono sztuczną nawierzchnię, to nie nadano znów z budową zaplecza. Krakowski tartan nie może być zatem w sposób należyty wykorzystany.

Krakowscy lekkoatleci startują więc w innych miastach kraju, tam też trwa rywalizacja ligowa, a kibice Hutnika dowiadują się jedynie ze skromnych notatek prasowych o wynikach swoich zawodników. Sytuacja taka nie sprzyja ani rozwojowi tej dyscypliny sportu, ani jej popularyzacji. Kraj interesujących się lekkoatletyką w Krakowie maleje. Ukończenie stadionu AWF-u (mam nadzieję, że rychle) winno tę sytuację radykalnie zmienić. Obecnie bowiem w Krakowie żaden klub sportowy nie jest w stanie zorganizować ciekawych zawodów lekkoatletycznych z udziałem rodzimych gwiazd, choćby nawet nagrody były wysokie. Jak wiadomo dobrej klasy zawodnik nie może sobie pozwolić na utratę prestiżu, uzyskując np. na tradycyjnej bieżni wynik znacznie gorszy od przeciętnych swoich osiągnięć. Ponadto inna technika biegu na tartanie sprawia, że na bieżni żużlowej zawodnik naraża się na zwiększone ryzyko kontuzji. Być może ktoś z Czytelników zarzuci mi, iż

# Hutnik także lekkoatletyką stoi

jeszcze nie tak dawno nie znano tartanu, a mimo to najlepsze wyniki nie odbiegały wiele od obecnych rekordów. To prawda. Jednak postęp w każdej dziedzinie życia jest faktem obiektywnym, kto nie nadąga, ten nie ma racji bytu.

Od tych ogólniejszych refleksji przejdę do bardziej konkretnych spraw. Jak już wcześniej wspominałem, Hutnik występuje w I lidze składającej się z dwudziestu zespołów. W pierwszym rzucie ligowych zmaganiach drużyny podzielone są na dwie grupy (po dziesięć każda) i odbywają zawody w celu utworzenia grupy walczącej o mistrzostwo kraju i drugiej — o utrzymanie się w lidze. Zawody pierwszego rzutu, w których uczestniczyć będzie Hutnik przeprowadzone zostaną we Wrocławiu. Obok gospodarzy — miejscowego Śląska, wystąpią: AZS Kraków, AZS Poznań, AZS Wrocław, Górnik Zabrze, Lubtor Zielona Góra, Olimpia Poznań, Wawel Kraków i Zawisza Bydgoszcz. Hutnicy będą walczyli raczej w grupie spadkowej. Do największych atutów nowohuckiego klubu należą wśród kobiet: Janina Niżnik w pchnięciu kulą (15,48), Dorota Kobędza w skoku wzwyż (185), Anna Król — mistrzyni kraju w maratonie (2:40,20), która w zawodach ligowych biegać będzie na 3000 m, Renata Sosiń na 400 m (57,48) i Agata Mikurda na 400 ppł (63,55).

Wśród mężczyzn do czołowych zawodników sekcji należą Jerzy Kaduszkiewicz w trójskoce (16,42) Janusz Banaś w skoku w dal (7,77), Wacław Fitek w młocie (72,92), Stanisław Płonka na 800 m (1:49,72), Wiesław Furmanek w biegu na 5000 m (14,08), Michał Wacławik (77,72) w rzucie oszczepem i Dariusz Trafciewicz na 110 m ppł (14,46). Należałoby jeszcze nadmienić, że Hutnik zdobył już 23 punkty do punktacji ligi. Ten duży dorobek jest udziałem maratończyków, którzy podczas Międzynarodowych Mistrzostw Polski w Dębnie zajęli w punktacji ligowej 4. i 5. miejsce. W klasyfikacji ogólnej Włodzimierz Skowron był 19. z czasem 2:22,16, natomiast Tomasz Stankiewicz 20. z czasem 2:20,18.

Z różnych powodów w tegorocznych zmaganiach lekkoatletów Hutnika nie zobaczymy Bernardety Kisiel, Barbary Borowskiej, Edwina Barana, Barbary Białek, Sławomira Słowika, Krzysztofa Habiny.

Kierownictwo sekcji z kierownikiem Zbigniewem Pińterem na czele, trenerem koordynatorem Edmundem Serafinem i pozostałymi szkoleniowcami: Jerzym Kaduszkiewiczem, Januszem Michniakiem, Andrzejem Giza, Marią Krauciewicz i Januszem Dorszewskim, ma wiele problemów z organizowaniem zawodnikom startów na terenie całego kraju. Wiele czasu zawodnicy spędzają w podróży. Brak ponadto zaplecza z prawdziwego zdarzenia, bardzo przydatny byłaby hala treningowa.

Są także pozytywne. Kierownictwo klubu bardzo przychylnie patrzy na lekkoatletów. Prowadzona jest w sekcji znakomicie praca z młodzieżą. Niewielka grupa szkoleniowców prowadzi zajęcia z ok. 200 zawodnikami. Szczególnie dobrze prezentują się juniorzy — bezkonkurencyjni w okręgu. Z tej grupy młodych lekkoatletów w najbliższej przyszłości Hutnik winien mieć wiele pociechy. Najlepiej świadczą o tym bardzo dobre wyniki na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży.

Jest jeszcze kolejny optymistyczny fakt. Poza licznym naborem młodzieży do sekcji, dobrej klasy zawodnicy z innych klubów sami zgłaszają się do Hutnika by tu właśnie uprawiać lekkoatletykę. Twierdzą oni, że Hutnik stwarza bardzo najlepsze warunki w Krakowie do uprawiania tej dyscypliny sportu. Suma tych pozytywnych elementów skłania do stwierdzenia, iż to właśnie nowohucki klub winien w niedługiej przyszłości stać się najmocniejszym zespołem lekkoatletycznym w krakowskim okręgu i walczyć o najwyższe laury w kraju. Wówczas i lekkoatleci na tartanowych obiektach, zmagając się z najlepszymi w kraju, ściągną na trybuny tysiące widzów. W takiej atmosferze padać mogą najlepsze wyniki.

JERZY NAGAWIECKI

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Hutnia im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRAG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BAK (redaktor techniczny). Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administra-

cyjnego bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44-64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicysta.

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

# SPORT W NOWEJ HUCIE

NADAL 2 PUNKTY PRZEWAGI MIELECKIEJ STALI

## Tylko remis w Rzeszowie

STAL RZESZÓW — HUTNIK 0—0

**HUTNIK:** Kwiatkowski — Kil, Kot, Walankiewicz, Smialek — Sysło, Putek, Cyniewski (od 67 min Kruszczyk), Bargiel — Fajt (od 59 min Wójcik), Szczecina.

Sędziował J. Maciek z Opoła. Widzów ok. 3 tysięcy.

Złote kartki: Znojek (Stal) oraz Kwiatkowski, Smialek, Cyniewski i Kruszczyk.

Ten remis, choć uzyskany na trudnym terenie w Rzeszowie z broniącą się przed spadkiem do III ligi Stalą, nie jest tym razem sukcesem piłkarzy Hutnika, bowiem ich główny rywal w walce o ekstraklasę — mielecka Stal nie przegrała w Pabianicach z Włóknierzem. Złośliwi (czytaj: pesymiści, którzy rozprowadzają na okół, że Hutnik nigdy w życiu nie wejdzie do I ligi) twierdzą po zakończeniu tej kolejki, że i tak hutnicy mieli sporo szczęścia, iż naszpikowany rezerwami Włóknierz nie oddał bez walki mieleczanom obydwóch punktów. Stal znalazła przecież sobotni wynik Hutnika ze Stalą Rzeszów i gdyby zwyciężyła w Pabianicach, jej przewaga wynosiłaby już 3 punkty. W ten sposób prymat w grupie II byłby chyba przesądzony...

Tak czy inaczej na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek Stal ma 2-punktową przewagę nad Hutnikiem i — co trzeba wyraźnie podkreślić — jest to kapitał znaczny.

Oczywiście daleki jestem od twierdzenia, że sprawa awansu jest już przesądzona, ale jak w takim momencie nie przywołać z pamięci tego nie wytłumaczalnego dla mnie przegranego meczu z warszawską Polonią na własnym boisku? Przecież gdyby hutnicy zdobyli dwa punkty (co było najzupełniej realne) oni właśnie przewodziliby dzisiaj stawce drugoligowców w grupie II i — mimo niekorzystnego rozkładu jazdy ostatnich meczów — oni mogliby się czuć lepiej psychicznie przed najważniejszą rozgrywką sezonu. A tak nie dość, że do Stali mają dwa punkty straty, to jeszcze przechodzi im drugi raz z rzędu rozgrywać swój mecz na boisku przeciwnika — w Stalowej Woli, gdy tymczasem mieleczanie

podejmują u siebie Górnika Knurów, któremu w lidze nie może się już przytrafić nie zięgo. Jeśli nawet podopieczni Janusza Wójcika wygrali by ze Stalą Stalową Wolą, nie sądzę, by zaprzępaścili swą szansę stalowcy z Mieleca w meczu z Górnikiem Kra-

rów i... góra tabeli ani drgnie.

Nie popadajmy jednak w panikę, w sporcie wszystko jest możliwe, zaciskajmy więc kciuki za biało-niebieskich, którzy w sobotę o godz. 17 z pewnością gryźć będą w Stalowej Woli trawę, by zdobyć dwa punkty. Pół godziny później do boju przystąpią piłkarze Stali Mielec i Górnika.

W Rzeszowie chłopcy trenera Wójcika stoczyli częściowo dobry mecz, który mógł się zakończyć ich wygraną. W pierwszej połowie mieli zdecydowaną przewagę, grali mądrze, ofensywnie i kilka razy poważnie zagrozili bramce gospodarzy. Bliscy szczęścia byli Bogdan Szczecina i Bogusław Sysło, ale najlepszej okazji nie wykorzystał Ryszard Bargiel, który po dobrej akcji całego zespołu znalazł się 3 metry przed bramkarzem Stali, ale strzelił mało precyzyjnie (kiedy wreszcie „Dino” wykaże więcej zdecydowania i refleksu pod bramką przeciwnika?).

1. Stal Mielec	26	32	12—9—5	27—18
2. Hutnik Kraków	24	31	9—13—4	29—16
3. Igloopol Dębica	26	30	12—6—8	30—12
4. Górnik Knurów	26	29	9—11—6	26—23
5. Stal Stalowa Wola	26	28	7—14—3	21—13
6. Włóknierz Pabianice	26	28	8—12—6	30—19
7. Start Łódź	26	27	9—9—3	31—24
8. Resovia	26	27	8—11—7	15—16
9. Jagiellonia Białystok	26	26	9—8—9	20—18
10. Korona Kielce	20	26	9—8—9	25—26
11. Polonia Bytom	26	25	6—13—7	20—21
12. Stal Rzeszów	26	24	7—10—9	18—21
13. Błękitni Kielce	26	24	7—10—9	22—29
14. Avia Świdnik	26	22	5—12—9	19—22
15. Polonia Warszawa	26	21	4—13—9	13—28
16. Cracovia	26	15	3—9—14	14—34

Najlepsi strzelcy drugiej grupy: 10 bramek — Szczecina (Hutnik), 9 — Barcz (Start), 8 — Curylo (Igloopol), Urbanek (Stal M.), 7 — Gruszka (Polonia B.), Janduda (Górnik), Matusiak (Start).



1 czerwca na stadionie wrocławskiego Śląska lekkoatleci Hutnika staną do rywalizacji w pierwszym rzucie I ligi. Jednym z mocniejszych punktów zespołu winien być Jerzy KADUSZKIEWICZ (na zdjęciu), czołowy trójskoczek w kraju.

O problemach sekcji lekkoatletycznej nowohuckiego klubu piszemy na stronie 11.

## Festyn sportowo—rekreacyjny z okazji „Dni Nowej Huty“

ZF TKKF HiL wspólnie z ZF KM HiL organizuje jutro o godz. 10.00 Festyn Sportowy z okazji „Dni Nowej Huty” w imprezie mogą brać udział wszyscy mieszkańcy dzielnicy (dzieci, młodzież i dorośli), dla najlepszych są atrakcyjne nagrody. Swoje możliwości można sprawdzić w następujących konkurencjach:

- piłka siatkowa mężczyzn, Zalew w Nowej Hucie, godz. 10.00,
- piłka nożna (6-osobowa), boisko MKS „Krakus” godz. 10.00,
- rzut łotką do tarczy, Zalew, godz. 10.00,
- rzut kółkiem ringo do krzyżaka, Zalew, godz. 10.00,
- strzelanie strzałowe z broni pneumatycznej, Zalew, godz. 10.00,
- podnoszenie ciężarka, Zalew, godz. 10.00,
- turniej tenisa stołowego, sala DMR, os. Stalowe, godz. 10.00,
- rowery wodne, Zalew, godz. 10.00—11.30,
- kajaki, Zalew, godz. 10.00—11.30,
- łódź wiosłowa, Zalew, godz. 10.00—11.30,
- testy: próba ortostatyczna, Zalew, godz. 10.30, dynamometr — siła dłoni, Zalew, godz. 10.30,
- symultana szachowa, Zalew, godz. 10.30,
- wielobój siłacza, Zalew, godz. 11.30,
- bieg przełajowy, Zalew, godz. 12.00,
- tor przeszkód dla dzieci, Zalew, godz. 12.30,
- slalom rowerkowy dla dzieci, Zalew, godz. 13,
- przeciąganie liny, Zalew, godz. 13.00.

Organizatorami powyższych konkurencji wchodzących w skład „Festynu Sportowo—Rekreacyjnego” są Zarząd Dzielnicy TKKF i TKKF ZSMP KM HiL.

Na stadionie KS „Krakus” o godz. 18.30 jutro też odbędzie się mecz piłki nożnej o puchar przewodniczącego ZK ZSMP pomiędzy drużynami ZF ZSMP KM HiL i ZD ZSMP Nowa Huta.



Zgodnie z naszą zapowiedzią z poprzedniego numeru, w ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się IV Mistrzostwa Ośrodka Jazdy Konnej w Nowej Hucie z udziałem jeźdźców i amazoнок nowohuckiego ośrodka oraz harcerskiego klubu turystyki konnej. Spośród osiemnastu startujących zawodników i zawodniczek najlepsze wyniki osiągnęły amazonki Ośrodka Jazdy Konnej „Pegaz” — Nowa Huta BOŻENA BANASIEWICZ w konkursie ujeżdżania konia oraz IZABELA NOWAK — w konkursie skoków. (Panowie na dalszych miejscach). Widzów oglądających zawody — wielu!

Na zdj.: nad przeszkodą...

Fot.: S. GAWLIŃSKI



## DRAMAT W BRUKSELI

Kibice piłkarscy w całej Europie zasiedli w środowy wieczór przed telewizorami. Zapowiadała się prawdziwa, futbolowa uczta. Jednak nie piłkarskie widowisko było nam dane oglądać, byliśmy bowiem świadkami tragedii. Awantura między kibicami Juventus i Liverpoolu doprowadziła do pęknięcia bariery i śmierci ponad 40 osób. Trudno komentować to zdarzenie, sposób zachowania się rozwydrzonych młokosów. Bójki na pałki, kamienie zabijają widowisko sportowe, hańbią cywilizację.

Tej tragedii można było się spodziewać. Rozwydrzenie wśród zasiadających na trybunach w całej niemal Europie narasta z roku na rok, co rusz agencje podają wiadomości o najróżniejszych wy-

czynach pseudokibiców. „Liderem” tej ponurej klasyfikacji są Anglicy.

Część z kilkunastotysięcznej armii „sympatków” jednego i drugiego klubu przygotowała się godnie do starcia z kibicami rywali. Pod sztandarami z trupimi czaszkami, z wulgarnymi transparentami i całym arsenałem przyrządów do uszkodzenia rywali przyjechali do Brukseli, głównie porozrabiać. Tym razem cena ich wybryków była zbyt duża.

Wielka tragedia, która rozegrała się kilka minut przed spotkaniem, zepchnęła pojedynkę czołowych drużyn kontynentu na dalszy plan. Juventus dość szczęśliwie pokonał Liverpool 1—0, a bramka padła z rzutu karnego wykonywanego przez Platinięgo. Faulowany był Boniek.

## XXXII Spartakiada Pracowników HiL

Trwa nadal jedna z najatrakcyjniejszych konkurencji — PIŁKA NOŻNA. A oto rezultaty ostatniej kolejki:

I liga: TE — ZB 0—6, P-96 — ZT 4—3, P-67 — ZS 0—0, ZS — ZT 7—1, ZW — TE 8—2, P-96 — P-67 5—0, ZO — ZM 0—2, WP — ZK 0—3, OOC — ZH 2—0, OOC — ZM 1—2, HPR — ZO 12—1, ZH — ZK 3—5.

II liga: ZG — DKJ 5—2, ZG — ZR 3—3, DKJ — ZRU 3—6.

SIATKÓWKA KOBIEC:

Rozpoczęła się kolejna konkurencja spartakiady — siatkówka kobiet. Nasze panie walcząc z wielkim zaangażowaniem i ambicją osiągnęły następujące rezultaty: ZK — ZM 2—0, TE — HPR 2—0, ZG — OOC 0—2, ZW — DKJ 2—1, ZG — TE 2—1, ZV — ZM 2—0, OOC — HPR 2—0, ZK — DKJ 2—0.